

Nr. 352

XXVI r,
istnienia

Cena numeru
120 mk.

Cena prenumeraty
w Łodzi:
Miesięcznie mk. 2500
Z przes. poczt.
Miesięcznie " 3000
poza Łodzią egz. 150.
Konto Pocztow. Kasy
Oszczęd. 60594.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Adm.

w ŁODZI
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28

ROZWOJ

Łódź.

DZIENNIK POLITYCZNY SPOŁECZNY I LITERACKI

Sobota, dnia 23 grudnia 1922 r.



Od niedzieli, 24-go b. m.

Wielki świąteczny program!

Arcydzieło amerykańskie

Pod maską przyjaźni

Wspaniały sensacyjny dramat w 6 aktach w wykonaniu wybitnych artystów ameryk.

Rzecz dzieje się w Ameryce, Transwaalu i w kopalniach złota!

Wspaniałe zdjęcia! ===== Pełna napięcia treść!

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. M. LEWAKA.

5253bst

TEATR ŚWIETLNY
„NOWOŚCI”

Pierwszy raz w Łodzi!

Dziś!

Ostatnia nowość! Arcydzieło, francuski film kolorowy!

Najśmielsza fantazja DANIELA DEFOE w popularnej powieści

ROBINSON KRUSOE

Sensacyjne przygody nieustraszonego żeglarza.

UWAŻA! Obraz ten niema nic wspólnego z amerykańskim filmem pod tymże tytułem

5254b

Wszechświatowej sławy
likieri francuskie

TRIPLE — SEC

(biały i złoty)

CURAÇAU GALA MENTCHE GLACIAL

COINTREAU Père et Fils

Są w sprzedaży

w pierwszorzędnych handlach win i restauracjach.

5245b3

Zakład krawiecki
Leonarda Hetmana

w Łodzi ul. Wólczańska 63 prawa of. parter

Wykonuje wszelkie roboty w zakresie fachu wchodzące z własnych jak również i powierzonych materiałów

Wykończenie pierwszorzędne.

Specjalista na roboty futrzane.

(50481k)

Święto w „SCALI“ Cegielniana 18

24-go, 25-go i 26-go o godzinie 3-ej po południu

DLA DZIECI Polskie przedstawienie **DLA DZIECI**

WUJASZEK ZE WSI

komedja w 4 aktach

Akt I. przy choimce Św. Mikołaj i tańce aniołów. Akt II. Wujaszek z dziećmi idzie do teatru „Variete“. Akt III. Dzieci w teatrze „Variete“. Akt IV. Pożegnanie wujaszka.

Udział biorą:

Artyści teatru „Variete“. Akt na drucie. Akt muzyczny. Akrobaci. Balet. Iluzjonista. Wujaszek ze wsiami z całym inwentarzem: kaczkami, indyczkami, prosiętami, 10 psów. Orkiestra. Chór. Wszyscy artyści i 30 dzieci i t. d.

Nadzwyczajne przedstawienie! Bezustanny śmiech! Nadzwyczajne przedstawienie! Trzeba się przekonać!

Bilety w kasie teatru codz. od godz. 11-ej do wieczora bez przerwy.

wieczorem 8.45

„VARIETE“

20 atrakcji 20

PROGRAM:

1. Muzyka
2. PONETTI Iluzjonista (kilka mag. eksperymentów)
3. MICHAELIS i Partner zongler na drucie
4. 5 HALEWAS 5 Wielki akt uniwersalny sketch baletowy
5. KAZIMIERSKA Polska śpiewaczka w swoim rep.
6. ANGELLO 2 Komiczny akt muzyczny
7. POLSKA EUGENJA i śpiewniczka „Moje stołce, a tybyś mnie kochał“
8. WILETS Najlepsi polscy akrobaci
9. KONRADIS Gerge Sensacyjne zadanie świata
10. POLSKI Wacław Umrzenie pragnę, Nie Kocham cię Ninon
11. CARLE i ROSSITA Tańce węgierskie
12. ST BRONECKI Piosenkarz, nowy repertuar
13. DOLSCY Duet. Urywki z operetek
14. „AW-L i Comp. Komiczni akrobaci
15. Muzyka marsz i wiele innych.

5242kd

Do Myśliwych

Kupujemy świeże skóry z dzikich zwierząt całego świata jak: Lisy, Wilki, Kuny, Tchórze, Wiewiórki, Sobole, Kangury i t. p. Kupujemy nie tylko te które są nam potrzebne, lecz jeżeli kupicie od innych myśliwych i przy niesiacie do nas możecie zarobić ładne pieniądze.

Przyslij skórę na próbkę a damy Ci cenę.

Kupujemy tylko świeże skóry
S. FIRTKO
426 Penn Ave. Pittsburgh Pa
United States of America
5050K

Płace

150% drożej kupujemy brylanty, złoto, srebro zegarki, stare zegary, oraz różną biżuterję Konstantynowska 7 Miłoch, prawa oficyna I-sze piętro 5050K

rytmowa nauczycielka była uczenicą profesorów A. Michałowskiego i J. Smidowa udziela gry fortepianowej najnowszym systemów. W kompozycji 800 mk. Radwańska 43 m. 9.

Koszule
Kołnierze
Bankiety

Sweatry
Jumpry
Trykofy

Na gwiazdkę

Krawaty
krajowe
wiedeńskie

Rękawiczki
Pończochy
Skarpетки

Najodpowiedniejsze prezenta.

Parasole
Torebki
Portfele

Wykwintna
bielizna
damska

Spodenkiewicz Piotrkowska 150
Konstantynowska 26

Wypzedaż Gwiazdkowa!!

w składzie fabrycznym pod firmą:

„Najtańsze źródło“

T a n i o, bo w mieszkaniu prywatnym.
Łódź, ul. Dzielna № 36, tel. 13-87.

- | | | |
|----------------------|---------|----------|
| Madapolamy | Perkal | Sukno |
| Płótno białe | Cajgi | Szewioty |
| Płótno kolor. | Chustki | Korty |
| Tyki | Kapy | Pianele |
| Oksfordy | Obrusy | Barchany |
| Ręczniki i inne tow. | | |

UWAGA: Jedyny najtańszy skład zakupów dla kupców i kooperatyw.

Na życzenie wysyłam towary pocztą za zaliczką. Dla przyjezdnych prosta droga z dworca kaskiego tramw. № 5 lub 8.

4807b

BENZ

Samochod torpedo 1230 H. P. 6 osobowy—elegancki—gotowy do drozi. 5 opon i 8 kłosek okazuje się do sprzedania za 14 milionów. Wiadomość Swierczyński — Warszawa — Nowomiejska № 22 m. 8. (5250K2)

Lustra i meble

toalety, szafy, łózka, stoły gabinetowe krzesła, stołowe kanapy, materace, sprężynowe, całkowite sypialnie, dekoracyjne, garnitury meblowe — poleca na raty

„Jarmark Łódzki“

Piotrkowska № 44. I-e piętro Telefon 613. (50927d)

Baję na raty

wszelką garderobę damską męską, oraz sweatry gotowe i na obstalunki

Pracownia A BERGER. Łódź, Południowa 6 praw. of. (50927d)

Oszczędza ten kto zapłaciuje się na raty lub za gotówkę w firmie

„WYGODA“ Piotrkowska 238

konfekcję damską, męską i dziecięcą, manufakturę i obuwie, które posiada w wielkim wyborze
UWAGA: Wszelkie obstalunki wykonujemy we własnej pracowni w przeciągu 4-eh dni (Pieni nie nosiadamy) (4762K1)

Ceny przystępne!

Ceny przystępne!

NA GWIAZDKĘ

Wielki wybór **OBUWIA** męskiego i damskiego

najnowszych fasonów gwarantowanego z najlepszych skór zagranic

J. Kowalczyk Cegielniana № 25

Ceny przystępne!

(5177d3)

Ceny przystępne.

NA MARGI NIE,

Na bacznosc

Podczas uroczystości obejmowania władzy przez ś. p. prezydenta Narutowicza w dniu 21 b. m. przemawiał b. Naczelnik Państwa p. Piłsudski, który władzę i apartamenty Belwederu przekazywał Prezydentowi. P. mar. Piłsudski między innymi powiedział:

Jako jedyny oficer polski w służbie czynnej, który dotąd nigdy przed nikim nie stawał na bacznosc, staje oto na bacznosc przed Polską, którą Ty reprezentujesz. Wnoszę to ast Pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej niech żyje! Wymawiając ostatnie słowa, b. Naczelnik Państwa p. Piłsudski stanął w postawie służbowej, na bacznosc.

Bez żadnych uprzedzeń możnaby ten giest ceremonialny uważać za bardzo miły, jak niemniej ten fakt, że p. Piłsudski powitał p. Prezydenta w szarej bluzie legionowej, w której przed czterema laty wszedł do Belwederu i w której pragnął go opuścić. Tego rodzaju sentymenty osobiste zawsze są piękne i muszą się podobać. Natomiast pewne żdziwienie musi wywołać podany wyżej ustęp z przemówienia p. Piłsudskiego.

Niewiadomo bowiem, co p. Piłsudski rozumie pod określeniem „oficer polski w czynnej służbie”, którą odnosi do tych czarów, gdy nigdy i przed nikim nie stawał na bacznosc. Od czasu wejścia do Belwederu p. Piłsudski rzeczywiście nigdy w fizycznym tego słowa znaczeniu nie stawał na bacznosc, a raczej przed nim stawali na bacznosc nietylko wojskowi, ale nawet i wysoko postawione w hierarchii społecznej osoby cywilne, jak np. premier Moraczewski.

Aliscy przechowała się z czasów legionowych, jedna fotografia z austriacko-rosyjskiego frontu na Wołyniu, wyobrażająca p. Piłsudskiego jak stał na bacznosc przed austriackim arcyksięciem Ferdynandem.

Łącząc ten fakt z pożegnalnym do Prezydenta przemówieniem p. Piłsudskiego, w którym wyraźnie oświadczył, że jako oficer polski w czynnej służbie nigdy przed nikim nie stawał na bacznosc, można stąd dwa wnioski wysnuwać.

1) Albo p. Piłsudski doszedł do przekonania, że oficer legionowy nie był oficerem polskim w służbie czynnej, co byłoby wyrazem pewnej ewolucji jego poglądów na rolę t. zw. legionów polskich przy boku niemiecko-austriackiej armii a temsamem na ich ideowe walory.

2) Albo p. Piłsudski zapomniał o tem, jak to przed laty bywało i tylko z powodu nadmiernego wzruszenia wypowiedział słowa, które niezupełnie odpowiadają faktom i tylko dla chwilowego, być może nawet politycznego, efektu były potrzebne.

W każdym razie miły na pierwszy rzut oka giest p. Piłsudskiego traci bardzo wiele w perspektywie wyżej naprowadzonych wątpliwości. (5)

Naganka na Tow. Rozwój.

Posłowie żydowscy usiłują korzystać z każdego nieszczęścia Polski, by przy tym ogniu upiec własną pieczęć. Obecnie rzucili się w „nagłym wniosku” na Tow. Rozwój, chcąc usunąć jedną z głównych placówek ratowania handlu polskiego przed zachłannością kupców żydowskich. „Moment” (289, wiecz.) pisze z tej okazji „z pychą”, że żydów jest teraz dużo w Sejmie, iż mogą już bez niczyjej pomocy występować z nagłymi wnioskami:

„Nie interpelację złożyli tym razem posłowie żydowscy. Dość już interpelacji podali podczas pierwszego Sejmu, gniją one wszystkie gdzieś w archiwach, a ministrowie do któ-

rych były zwrócone, przeważnie nie uważają nawet za potrzebne dawać na nie jakiegokolwiek odpowiedzi.

„Nie możemy powiedzieć, że wniosek zerwał maskę z Rozwoju, gdyż Towarzystwo to wcale nie maskowało swej zbrodniczej (?) działalności; stale nawoływało zupełnie jawnie nie tylko do bojkotu, lecz poprostu do ekscesów. (?)”

„Władza policyjna, ani prokuratura nigdy nie reagowały na występny (?) działalność Rozwoju. Nigdy nie zabraniano wybrków Rozwoju nie usuwano szczyjących odezwo i nie pociągano do odpowiedzialności sądowej kierowników tego Towarzystwa; przeciwnie, ochroniono odezwy Rozwoju, a skoro żyd się odważył je zrywać, to jego oddano do sądu.

„Wątpimy raczej, czy Sejm też spełni drugi punkt wniosku nagłego, a mianowicie, żeby Minister Sprawiedliwości pociągnął do odpowiedzialności b. Ministra Spraw Wewnętrznych kierownictwo Departamentu Bezpieczeństwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, policję i prokuraturę” za to, że tolerowali, a często nawet popierali Rozwój w jego działalności. Wątpimy o tem, ponieważ zbyt dużą byłaby liczba pociągniętych do odpowiedzialności. Albowiem nietylko minister Kamieński nie uczynił przeciw Rozwójowi; również wszyscy poprzedni ministrowie spraw wewnętrznych, wszyscy dyrektorzy Departamentu Bezpieczeństwa i wszyscy inni działacze administracyjni pozwalali Rozwójowi pracować zupełnie swobodnie. Jakież to możliwe wszystkich ich posadzić na ławie oskarżonych?”

Coraz bezczelniej poczynają sobie przywódcy żydowscy i coraz... gorzej dla własnych spółwyznawców. (8)

Żydowskie trupy.

Pod powyższym tytułem podaje żydowski „Nasz Kurjer” następującą notatkę:

Zeszłej soboty grupa studentów chjenistów znowu zażądała od studentów żydów opuszczenia prosektorjum i nie dopuścila ich do pracy, oświadczając, żeby żydzi przynieśli sobie trupy żydowskie.

Chjeniscy wystawili jako ostatni „termin” dla załatwienia ich żądania w dzień 8-go stycznia. Wiec studentów żydowskich uchwalili stanąć się w dniu 8 stycznia do prosektorjum i w sprawie „żydowskich trupów” zwrócić się do profesorów o interwencję.

Tyle „Nasz Kurjer”

Modlitewnik żydowski zawiera przeciwstawienie takie, że żyd to coś świętego, nieżyd zaś powszednością. To też trup żydowski ma być święty i nietykalny dla „gojów”, w niedożydowski zaś trup ma służyć żydowskiemu akademikom do wszelkich eksperymentów. Nic więc dziwnego, że zarówno w Polsce, jak i innych krajach jeszcze nie nawskóś zażydowanych, budzi się dumna studenta — chrześcijanina. Widzi on że studenci wyznania mojżeszowego tak okropnie szanują swoje trupy, że nie dają im się dotknąć rękoma „gojów”. Sami zaś drwiąc w duszy z dobrotliwego „goja — studenta i przepełniając prosektorjum, babrzą się w zwłokach „gojów”, „równych oślom”, według orzeczenia talmudycznego.

Wielki już czas, aby zażądano od studentów — żydów „równouprawnienia trupów”. Niechaj żydzi się uczą na swoich trupach, jak chrześcijanie muszą tylko ze swoich korzystać. (12)

Apostoł Indji.

Stara stolica posiadłości portugalskich w Indjach wschodnich, Goa, obchodziła na początku grudnia uroczystosc trzechsetlecia kanonizacji apostoła Indji, św. Franciszka Ksawerego, zmarłego na wyspie Sancian, u wybrzeży chińskich, dnia 2 grudnia 1552 r., a kanonizo-

wanego w 1622 r.

Wieczorem 2 grudnia delegat apostolski ojąsą op iśsooai a iłżsuł iłpuj wższczjnd i la Bom Jesus, położonego w opuszczonej dzielnicy Goi. Po uroczystych nieszporaach, przeniesiono trumnę z ciałem świętego, okrytą kosztownym całunem jedwabnym, ze świątyni do zakrystji. Tam otwarto srebrną trumnę i wystawiono święte zwłoki na widok publiczny. Pomimo trzechset lat, zwłoki zachowały się w całości. Skóra przybrała wprawdzie barwę brązową, ale rysy twarzy dają się rozemnać. Brak tylko prawej ręki, która odpadła jeszcze w 1614 r. i przewieziona była w tym samym roku do Rzymu.

Niedawno obwożono z wielką uroczystością cenną tę relikwię po świątyniach Hiszpanji i Portugalji.

WYSTAWA W CHICAGO.

Od dnia 3 do 9 b. m. odbywa się w Chicago wystawa, urządzona przez tamtejsze polskie organizacje i stowarzyszenia.

Wystawa obejmowała okazy polskiego przemysłu, handlu, działalności społecznej i t. d. i była pierwszym tego rodzaju przeglądem dorobku polskiego za oceanem.

Wystawcami byli wyłącznie polacy, pomimo to jednak całość wystawy miała przedstawić się imponująco.

Kłamstwa „Myśli Niepodległej”.

„Myśl Niepodległa” podała informacje, jakoby pos. Marjan Seyda przy wyborach pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej ubiegał się o głosy klubu żydowskiego na rzecz kandydatury Maurycego Zamoyskiego.

„Gazeta Poranna” oświadcza kategorycznie, iż informacja ta w całej swej rozciągłości jest kłamstwem.

Pos. Marjan Seyda ani w tym, ani w żadnym innym wypadku z żydami nie konferował i o głosy ich nie zabiegał. (7)

Poseł Witos contra poseł Rabski.

Na wczorajszym posiedzeniu Klubu P. S. L. „Piasta”, przyjdum klubu postanowilo zwrócić się do p. marszałka Sejmu z prośbą o zwołanie Sądu marszałkowskiego przeciw posłowi W. Rabskiemu w związku z jego artykułem w „Kurjerze Warszawskim” p. t. „Jezus Marja”.

Konfiskata „Myśli Narodowej”.

Na zasadzie par. 2 Rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z dn. 18. 12. 1922 r. w przedmiocie wykonania zarządzenia stanu wyjątkowego na obszarze m. st. Warszawy, Komisariat rządu na m. st. Warszawę skonfiskował w dniu 21 grudnia r. b. nr. 51 z datą 23-go grudnia 1922 r. tygodnika p. n. „Myśl Narodowa”, za artykuł ks. dra Kazimierza Lutostawskiego p. t. „Mistyfikacja”; upatrując w artykule tym cechy przestępstwa, w art. 129 p. 3 k. k. przewidzianego. Przy równoczesnym wytoczeniu sprawy sądowej przeciw winnym wydania i rozpowszechniania nr. 51 wyżej wymienionego tygodnika.

Egzystuje od 1902 roku

Zakład Jubilerski

F. DĘBOWSKI

ŁODZ, ul. Piotrkowska № 186

Wykonuje wszelkie wyroby biżuteryjne

od skromnych do najwykwintniejszych
ROBOTA SOLIDNA. (4925K4) CENY NISKIE

Echa tragedji ateńskiej.

Stracenie skazanych na śmierć ministrów greckich poprzedzały chwile wysoce denerwujące, chwile grozy i rozpacz, których trudno nie wspominać.

Min. Gunaris był ciężko chory na tyfus. Oficerzy, mający nakaz odstawienia go ze szpitala do więzienia obchodzili się z nim w najbardziej szorstki, a nawet grubiański sposób. Mimo silnej gorączki, mimo stanu prawie nieprzytomnego, wywiekli go z łóżka i kazali mu się ubierać. Gunaris spełnił ten rozkaz wśród popychania i szturchańców oficerów.

Kilka minut po ogłoszeniu wyroku widziano exministra Baltazzięgo w oknie gmachu sądowego. Miał podobno wyraz zupełnie spokojny. Dopiero później dowiedziano się, że spokój ten był wynikiem zapewnień jego krewnych, którzy upewniali go na podstawie otrzymanych od angielskiego posła Lindleya przyrzeczeń, że wyrok nie zostanie wykonany. W tym samym czasie czyniono wszystkie przygotowania do egzekucji.

Skazańcom oświadczone, że pozostawia się im trzy godziny do pisania listów, wyrażenia swej ostatecznej woli i pożegnania się z rodziną. Podczas żegnania się rozgrywały się serce rozdzierające i rozpaczliwe sceny. Ośmdziesięcioletnią matkę Siratosa trzeba było gwałtem oderwać od syna w chwili, gdy już nadszedł czas wyjazdu na miejsce skazania. Nakaz wyjazdu wydano na godzinę 10.30 rano.

Przed przybyciem skazańców na plac zwany Gudi, tuż u podnóża góry Imeto i już za miastem właściwie, ustawiono tam już pluton wojska składający się z 36 oficerów ochotników pułków z Tracji.

Matki, żony i dzieci skazańców wepchnięto brutalnie do jednej z większych sal, skąd dochodziły lamenty, płacze i krzyki oszalających z bólu niewiast.

Krótko po godz. 11-tej przybyły trzy samochody ze skazańcami, Siratos wyskoczył z pierwszego samochodu, i podał rękę Gunarisiowi. Były premier był trupio biały i posuwał się z wielkim trudem. Za nim szedł Baltazzi w pogotowiu do podtrzymania go, gdyby miał się zachwiać. Trzej pozostali ministrowie szli za nimi i szybko znaleźli się w otoczeniu ustawionych w kwadrat oficerów. Siratos wyciągnął papierosnicę i podał ją jednemu z oficerów ze słowami:

— Niechaj pan powie mojemu synowi, że zaklinam go, aby przynigdy nie zajmował się polityką i pamiętał zawsze o ostatnich chwilach swego ojca. W tym samym czasie był zajęty Baltazzi czyszczeniem swego monokla, a Protopapadakis zaczął czyścić swe okulary. Generał Haghianestis drżał i trząsał się. Po twarzy sływały łzy.

Skazańcy stanęli twarzą do plutonu egzekucyjnego. W ciągu nocy wykopano dół i wystawiono przed nim płot z desek. Poza płotem tym, kryjącym skazańcom nogi i brzuch, ustawiono ministrów w następującym porządku: Theotokis stał z lewej strony jako pierwszy, poczem stanął Baltazzi, Siratos, Gunaris, Protopapadakis i Highianestis. Gunaris nie mógł już trzymać się na nogach, ale odzyskawszy krótko przedtem przytomność, zawołał, że chce umierać stojąc. Theotokis zawołał: — Przysięgam Bogu, że nie zawiniłem niczem wobec ojczyzny. Nastąpiła cisza i nagle wydany został rozkaz dowodzącego oficera: Do ramienia — broń! — a następnie komenda: „Pyr!“ — (ognia) i sześciu ministrów jednocześnie padło poza płot.

Dzień był dżdżysty i ciąża. Zabitych leżały przez kilka godzin w błocie, poczem dopiero złożono je na samochodzie ciężarowym i odwieziono na cmentarz. Pierwotnie donosiłem, że przewieziono je w trumnach — okazało się, że wiadomość ta była nieścisła. Rodzinom zabitych ministrów i generała zezwolono na urządzenie pogrzebu — ale musiano go dokonać w przeciągu 4 godzin. Gdy przedstawiciele rodzin i krewni przybyli na cmentarz, znaleźli zwłoki skazańców zupełnie odkryte pod gołębim niebem, na ziemi, mimo wielkiej ulewy. (2)

Poleżenie w Irlandji.

Przez przyjęcie w Izbie lordów i sankcjonowanie przez króla ustawy o utworzeniu wolnego Państwa Irlandji strona prawna paktu pomiędzy rządem angielskim a przywódcą irlandzkiego ruchu narodowego została ostatecznie uregulowana i „wolne państwo Irlandji“ rozpoczęło wykonywać pełnię swych praw.

Pakt zawarty przed rokiem pomiędzy Lloydem Georgem i wysłannikami sinfeinistów nadawał Irlandji, jak wiadomo, prawa wolnego państwa, wzorowane na uprawnieniach dominiów zamorskich. W pakcie przewidywano

jednak, że konstytucja, którą ma uchwalić parlament irlandzki, musi być zaakceptowana przez odpowiednie instancje angielskie i dopiero wówczas wejdzie całkowicie w życie.

Tymczasem w obozie sinfeinistów nastąpił rozłam i zacięta walka. Część ich przeważająca, mająca w dodatku poparcie ogromnej większości ludności, godziła się na układ, uznający wprawdzie suwerenność króla angielskiego, lecz dojący Irlandji wszystkie funkcje państwowe, nie wyłączając nawet prawa utrzymywania własnego wojska. Ten odłam sinfeinistów pod wodzą nieżyjących już dziś Griffitha i Collinsa utworzył rząd tymczasowy, który miał za zadanie objęcie tymczasowej administracji, zwołanie parlamentu i doprowadzenie do uchwalenia konstytucji. Wojska angielskie opuściły całe terytorium wolnego państwa z wyjątkiem Dublina, gdzie aż do chwili ostatecznego sfinalizowania układu pozostała załoga angielska, zachowująca się zresztą zupełnie biernie i nie wychodząca z koszar z bronią.

Drugi odłam sinfeinistów pod wodzą fanatycznego de Valery stanął na gruncie zerwania wszelkiej nawet formalnej łączności z Wielką Brytanią i na gruncie republikańskim, nie uznającym przeto suwerenności króla. Rozgorzała zacięta wojna domowa; republikanie de Valery nie ustąpili nawet po wyborach do parlamentu, które dały większość przychylną traktatowi. W walce tej zginął z jednej strony Collins, dowódca sił rządu tymczasowego, z drugiej padł rozstrzelany Ershine Childers, szef wojskowy republikanów.

Uchwalenie konstytucji odpowiadającej traktatowi, zaciągało się tymczasem i dopiero upadek Lloyd George'a skłonił Irlandczyków do szybkiego załatwienia tej sprawy. Obawa przed tem, że wobec dojścia konserwatystów do władzy niezakończona sprawa w terminie mogłoby spowodować zmianę stanowiska rządu angielskiego i anulowanie paktu, podziałała tak, że konstytucja została uchwalona odpowiednio do traktatu i obecnie zaakceptowana przez izby prawodawcze angielskie.

Rząd tymczasowy irlandzki przestaje więc być tymczasowym i utrzymuje większą powagę w zwalczaniu skrajnych republikanów, o ile ci nie złożą broni. Jest to jednak nieprawdopodobne, gdyż walki republikanów trwają dalej. 2

CZECHOW.

Zagadkowa kobieta.

Rzecz dzieje się w przedziale pierwszej klasy... Na czerwonej pluszowej kanapie leży młoda, przystojna kobieta. W ręku konwulsyjnie ścisła kosztowny wachlarz, ze zgrabnego jej noska co chwila spada lorignon — jest zdenerwowana. Na kanapie vis-a-vis siedzi urzędnik państwowy, młody, przystojny chłopiec rozpoczynający dopiero swą karierę literacką, drukując różne „nowele“, jak je sam nazywa, z życia wielkomięjskiego.

Z miną znawcy utkwil uparcie swój wzrok w jej milutką buzię. Obserwuje, ba, studjuje nawet tą ekscentryczną, zagadkową kobietę zaczyna ją rozumieć, odczuwać... Przeniknął w jej psychologję i duszę.

— Tak, rozumiem panią! Subtelna jej dusza chce się wyrwać z tego labiryntu. Tak, ciężka ta walka, lecz trzeba wytrwać, niech pani nie traci nadziei. Zwycięży pani napewno. Tak!

— Panie Władku, opisz pan mnie w jakiej powieści. Życie moje jest tak pełne, tak barwne, tak wyjątkowe... Ale cóż z tego? Jestem nieszczęśliwą. Cierpię. Niech pan ukáže światu mą biedną, złamaną duszę. Wszak jesteś psychologiem. Godzinę zaledwie jedziemy razem, a czuję, iż rozumie mnie pan, odczuwam.

— Niech pani mówi mi o swym życiu.

blagam panią, niech pani mi opowiada! —

— Słuchaj więc pan. Wychowałam się w biednej urzędniczej rodzinie. Ojciec mój był w gruncie rzeczy dobrym człowiekiem, ale... czas, środowisko, atmosfera wywierały nań zgnębiwy wpływ. Pił, grał w karty, brał łapówki. Matka... Ale pocóż wspominać o tym? Rosłam wśród nędzy, walki o byt, w poczuciu własnej bezsilności... Sama musiałam szukać wyjścia z tej sytuacji. Życie moje zostało wykoszlawione, dzięki fatalnemu systemowi wychowania, jakie otrzymałam na pensji, dzięki głupim romansom i pierwszej nieśmiałej miłości. Musiałam walczyć z otoczeniem. Jakże to straszne. A ciągle zwątpienie! Brak wiary w siebie, w życie... w ludzi... Ach! Jesteś pan poetą i rozumiesz kobiety. Pan odczuwa mnie... Teskniłam do szczęścia. Pragnęłam być człowiekiem. Tak! Chciałabym być człowiekiem, tak rozumiałam swoje szczęście.

— O cudzie mój — szepcze poeta, całując jej rączkę koło bransoletki. — Nie całuję pani, lecz cierpienie ludzkie.

— Władku! Pragnęłam sławy, blasku, przepychu, jakeimi obdarzeni są zwykle ludzie nieprzeciętni. Teskniłam do czegoś wyjątkowego inaczej, niż zwykła, szara kobieta.

I otóż... otóż... na drodze mego życia stanął bogaty staruszek generał. Panie Władku, zechciej mnie zrozumieć! Wszak było to z mej strony ofiarą. Nie mogłam postąpić inaczej. Dzięki mnie, rodzina moja przestała cierpieć biedą, zaczęłam podróżować, zajmowałam się filan-

tropją. A jednocześnie cierpiałam, nie znosiłam generała i jego wstrętne nadskakiwania, chociaż muszę przyznać, iż niegdyś był dzielnym wojakiem. Przeżywałam ciężkie chwile, straszne chwile! Żyłam jedynie nadzieją, iż staruszek wkrótce umrze, a wtedy rozpocznę nowe życie zacznę żyć tak, jak będę chciała, będę należeć do człowieka, którego kocham, jednym słowem będę szczęśliwa... A kocham kogoś bardzo, bardzo, Władku!

I staruszek umarł. Zostawił mi mały spałek jestem wolna, jak ptak niebieski. Zacznie się teraz moje szczęście. Nieprawdaż? Puka już ono do mego okna. Trzeba je tylko otworzyć, a przyleci do mnie samo, ale... nie... Władku, wysłuchaj mnie, błagam cię! Mogę więc teraz należeć do człowieka, którego kocham, mogę być jego towarzyszką, pomocnicą, wyobraźnielką jego idealów, być wreszcie szczęśliwą, odpocząć... Ale wszystko na świecie jest takie głupie, wstrętne, banalne! Takie podle! Jestem znów nieszczęśliwa! Spotykam znów przeszkodę na drodze. Czuję, że szczęście ucieka odemnie znów daleko, daleko. Tak cierpię, mój Boże, tak cierpię!

— Cóż więc? Co stanęło pani na drodze?

Błagam panią, powiedz mi, co to takiego.

— Inny bogaty staruszek...

Złamanym wachlarzem zasłania swą ponętą buzię. Poeta wzdycha i z miną głębokiego psychologa zamyśla się. A lokomotywa tymczasem świszcze i sapie, a firanczki na oknach zaróżowiły promienie dogasającego słońca.

Elżbieta L. K.

W noc wigilijną.

Witaj nam, witaj zielona drzewino,
Gościu przemity z gajów leśnej głuszy!
Lzy rozrzuconia na twój widok płyną,
Młodość wspomnieniem powraca do duszy
I myśl słoneczna skrzydła swe rozpina,
Witaj, choinko! witaj-że, jedyna!

— o —

W szumie gałązek drzemią zda się moco,
Budząc wśród łona drzenia tajemnicze
Wolają marzeń rozważone noce,
Co jako szczyście minęły zwodnicze,
A jednak w zjawy nowym firmamencie
Biorą nas znowu w ciche swe objęcie.

— o —

Owiany blaskiem, mimowoli oczy
Zamykam, silą wspomnienia olśniony!
I wzrokiem ducha budzą przeuroczy
Obraz i widzą ukochane strony:
Rodzinnej wioski pobielane chaty
I w szybach dworku kryształowe kwiaty.

— o —

Sto swiateł płonie na Bożej drzewinie,
Chyląc ogniki pod westchnień podmuchem
Z tego od wieków cała Polska słynie,
Ze w dniu Narodzin jednym żyją dachem.
Wierząc, że chwila to najbardziej święta
Królewskim gestem rwie cierniste pęta.

— o —

Na skrzydłach marzeń ku tobie ja płyną,
O posłanniczko zamierzonych stuleci
Jak dziś cię widzę o drzewko jedyne,
Jako cię mieniem otoczyli dzieci
I darząc piosnką twój widok jedyny,
W drobne ręczyny klaszcza cud-dzieciny!

— o —

Dzielny stał ślan na choinki szczycie,
Ze dzwoni szablą — zda się można przysiądzi
Aż chciałoby się tchnąć w pierś krasną życie,
Aby móż ujrzeć takich bodaj tysiąc
I wziąć tych zachów w spragnione objęcie,
Tuląc do łona przy radości święcie.

— o —

A potem jeszcze było sz zęścia wiele,
Aż się dziecięce unosiło serce:
Ksiądz, sowy starzec, w wioskowym kościele
Lud błogosławił po świętej pasterce.
A wreszcie — powrót przez śnieżyste błonie,
W chwili gdy gwiazda Betlejemska płonie,

— o —

Luny z chat były przez okna wśród siola,
Jakby się świata zjednoczyły zorze
L.. Bóg się rodzi — huknęła pieśń dokoła,
Budząc drzemiące tęsknoty w tej porze,
Dwór wraz ze strzecną, solówszy zgodnie dlonie
Zył zbożną myślą na trudów zagonie.

— o —

Dzisiaj, w Chrystusowej dobie Narodzenia
Odżyły pieśni, co w duszy drzemały.
W serca zapadły świetlane wspomnienia
W myśl się budził obraz przed wspaniałą
I zda się echo na knieje i pola
Niesie te słowa: Minęła niewola!

(2) Stanisław Żytkowski (Eszet)

Pierwsza wigilia na obczyźnie.

Ze wspomień weterana z r. 1863

Po ostatecznym rozbięciu powstania, znalazło się nas w Dreźnie około siedmiu tysięcy. Była to zbieranina z rozmaitych warstw społecznych przeważnie: 1) bez znajomości języków obcych; 2) bez zawodów specjalnych, któreby na razie na chleb powszedni zarobić dały; 3) albo bez funduszy, albo z bardzo skromnymi środkami. Tych, którzyby do tych trzech kategorii nie należeli, była zaledwie czwarta część.

Uczucie koleżeństwa, uczucie wspólnej niedoli i zawiedzionych nadziei, zbliżały wówczas ludzi do siebie. W początkach każdy nadrabiał miłą, by drugim serca nie psuć; nikt nie chciał pokazać się upadłym na duchu, by go broń Boże nie posądzono, że żaluje tego co zrobił, bo to się nazywało wówczas spełnieniem obowiązku, jaki dana chwila nazywała.

Był wtedy w Dreźnie jako wygnaniec ś. p. J. I. Kraszewski; wkoło niego grupowało się wszystko to, co było najlepszego. Był on wówczas ulubieńcem polskiego patriotycznego społeczeństwa, więc owe komitety, które zbierały składki na zaspokojenie potrzeb życia tych biedaków, co głodem przymierali, wysyłanie mniej skompromitowanych to do kraju z powrotem, to do Galicji, to do ks. Poznańskiego do różnych funkcji gospodarskich — wszystko to za Kraszewskiego inicjatywą, pod jego egidą się odbywało.

Ale nie to chciałem pisać, miałem wspomnieć o pierwszej Wigilii na obczyźnie, o lamaniu się opłatkiem, o pierwszej Pastierce.

Pomiędzy godziną 6-tą a 7-mą wieczorem zebraliśmy się u Brytische Terras w liczbie dwustu. Opłatki dostarczyła nam panna Szczaniecka z Księstwa, bo tam w Saksonji ani takich znają, ani używają. Po przemówieniu Kraszewskiego który w gorących słowach zachęcał do znoszenia dołi tyłaczkiej z rezygnacją chrześcijańską i godnością polskiego wychodził, z opłatkiem w ręku zaczęliśmy się dzielić — znani i zupełnie sobie nieznani...

Owczesny król saski, Johann, uprzedzony o wszystkim przez deputację z Kraszewskim na czele przysłał swoją orkiestrę, która na galerji, w czasie lamania się opłatkiem zagrała „Boże coś Polskę”...

Po tylu latach, a jednak jak żywo stoi mi w sercu i w pamięci ten obraz! Tego nastroju ducha, pełnego powagi i rzetelności, nikt, żaden artysta ani pędzlem, ani piórem odtworzyć nie byłby w stanie; zaledwie w tych słowach: „Ile cię cenić trzeba, ten tylko się dowia, kto stracił” — choć w części odczuć to można.

Tak licznie zebrana drużyna w takiej harmonji pierwszy i ostatni raz zapewne się zgromadziła. Po silnych staraniach, dzięki protekcji króla, który bardzo sympatycznie był dla nas usposobiony, zaraz po północy odprawiona została Pastierka przez trzech naszych księży do emigracji należących; przy udziale bardzo licznej polonji. A gdy setki piersi zaśpiewały kolendę: „Gdy się Chrystus rodzi i na świat przychodzi”; w całym kościele rozległ się wtedy tak wielki płacz, że najtwardsze serca musiałyby zmięknąć....

To nie dobrowolna wycieczka dla przyjemności, to przymusowe tułactwo w takich jak wówczas warunkach nielatyw do zrozumienia dla dzisiejszego pokolenia.

WILHELM FISCHER.

Sędzia pokoju.

Słuszny i rychły wymiar sprawiedliwości jest z pewnością dobrą rzeczą, ma jednak, jak wszystkie ludzkie rzeczy, swoją stronę tjemną: skłania klęczących się do nadmiernego pieniaciwa.

Umiał tej wadzie wyśmienicie zaradzić stary sędzia pokoju w N. rosły, silny uprzejmy mężczyzna.

Staral się on zawsze, przynosząc zaszczyt swemu tytułowi, pogodzić poważnione strony, jeżeli spór ich wynikał jedynie wskutek uporu lub złościwości. I często udawało mu się to w sali posiedzeń. Jeśli jednak jaki chłop był szczególnie uparty i zacięty, mówił sędzia: „Janie lub Michale, chciałbym pomówić z tobą na osobności — o co zakład, że potem będziesz bardziej ustępliwym wobec sąsiada!” Brał go następnie do odległego prywatnego gabinetu i zamykał za sobą drzwi. Co się tam działo w cztery oczy, tego na szczęście nie wiem z własnego doświadczenia; najbardziej jednak zawzięty chłop wracał z cichego pokoiku łagodny jak baranek, można powiedzieć skruszony i smutny i przystawał bez szemrania na słuszną zgodę.

Jeden jedyny uparł się raz po... z gabinetu na nowo, jak ongiś faraon. „Jeszcze nie jesteś przekonany Piotrze? Zadałem sobie przecież z tobą tyle trudu — trzeba będzie więc jeszcze raz isé do mego pokoju!”

„O nie, panie sędzio”, zawołał chłop szybko, skrobiąc się po grzbiecie, „proszę się nie trudzić, jestem zadowolony”.

Tak wpajał sędzia w jakiś dziwny, tajemniczy sposób wszystkim, którzy chcieli kpić ze sprawiedliwości, gotowość do zgody i miłość bliźniego. Był on, jak już powiedzieliśmy, rosłym, silnym mężczyzną i kupował, pomimo, że bardzo rzadko wyjeżdżał konno, co kilka lat na wąż szpicrutę!

Labiał on dobrze zjeść a dobrym trunkiem nie gardził również. Wiedziała o tem jego szwagrowa, żona bogatego kupca, Berga. Dlatego też powiedziała pewnego ranka do nowego służącego:

„Janie, wiesz, gdzie mieszka pan sędzia? Biegnij szybko i gdy nie zastaniesz go już w domu, idź do sądu i zaproś go na obiad u nas, będzie również jego dobry przyjaciel. Wiesz, jak powiedzieć:

„Dlaczego nie?” zamruczał Jan. „Co więc powiesz?” „Ze ma przyjść na obiad, będzie gość pieczona i gruby Randan przyjdzie też”.

„Ależ nie!” zawołała pani Berg, śmiejąc się pomimo gniewu, „powiesz tak: Pan radca Berg ze żoną zasylają ukłony i mają zaszczyt prosić pana sędziego na obiad o pierwszej pan Rendant będzie również”.

„Ach dobrze!” mruknął Jan i poszedł do mieszkania. Sędziego nie było. Do przepelnionej sali posiedzeń. Sędzia zajęty był właśnie odbieraniem przysięgi i przesłuchiowaniem całej masy ludzi i, przewidując gorący dzień, miał nieszczerólny humor. Jan przecisnął się do stołu.

„A to co znowu?” zawołał sędzia „Czekaj, aż przyjdzie na was kolej!”.

„Ale, panie sędzio —” „Cicho, mówię!” Jan wzruszył ramionami i czekał cierpliwie. Wreszcie wystąpił naprzód i począł: „Miałem”.

„Stój!” zawołał sędzia, który wziął go za świadka, „wpierw przysięga.”

„Ale, panie sędzio —” „Cicho, wpierw przysięga mówię, czy nie słyszycie? Co za zatracone chłopisko! Połóżcie lewą rękę na sercu, podnieście palec do góry i mówcie za mną.

„Jak się nazywacie?” „Jak się nazywacie”, powtórzył Jan posłusznie.

„Nie!” krzyknął sędzia. Chocę wiedzieć wasze nazwisko! Jak się nazywacie.

„Jan Baran” „Słusznie, zupełnie słusznie. A więc mówcie za mną: Ja, Jan Baran —”

„Aj, to pan sędzia też tak się nazywa!” ucieszył się Jan.

„To przecież mogą człowieka djabli wziąć” zabadał sędzia. „Człowieku, nie przerywajcie mi, tylko mówcie za mną, rozumiano?” Tym razem udało się. Ogłupiały zupełnie słuszny przysięgł. „Ja, Jan Baran, przysięgam — — —” Nie będziemy mięszać imion świętych do wesołego opowiadania. Gdy skończył, czoło jego pokryły krople potu.

„Teraz mówcie, co wiecie o sprawie” rozkazał sędzia i ku jego zdziwieniu rzekł Jan:

„Pani radca Berg zasyla ukłony i mają z pan sędzia ma zaszczyt zjeść dzisiaj obiad z nimi; — gruby Randan będzie także!”

Wtedy zaśmiał się sędzia, zaśmiał się piasarz sądowy, zaśmiała się służba i żandarm, głośno i coraz głośniej śmiała się publiczność a wkońcu i sam Jan począł się śmiać razem z nimi. Uroczyściej nie doreczono zapewne nigdy jeszcze zaproszenia i sędziemu smakował też obiad nadzwyczajnie.

A. AWERCZENKO.

Najstraszniejsza spelunka w Pradze.

— Zaczyna się — zaśmiałem się gorzko i rzekłem: „Zdarza się też, że jakiś piękny młodzian wepchnie nam sztylet w plecy i pieniądze zabiera jak swoje.

Widocznie odgadłem myśl staruszka, bo wiem przerażony odwrócił się odemnie.

Przyjaciółka jednego z morderców podszła do stolika i, usiadłszy obok złowieszczego starca, zapytała go:

— Ma pan papierosa?

— Niech pani pozwoli! — zawołałem — a może także wina albo likieru.

Postanowiłem sobie wówczas rozdrażnić apaszów i, jeśli można, doprowadzić ich do wściekłości:

— Czy można ucałować pani policzek?

— Jeśli pan nie więcej nie chce, to proszę — zaśmiała się apaszka.

— Boże mój! pomyślałem sobie. — Cóż to za nieszczęśliwe stworzenie! Co ona umie, co czytała? Ot, poprostu zwykły kawał mięsa...

— Czy pan jest rosjanin? zapytała apaszka, kosztując likieru.

— Tak, kochanie jestem rosjanin. I mam pieniądze przy sobie... hu, hu, hu!

— Czytałam rosyjskie książki. Czy pan zna Czyrykowa?

— Pani czytała Czyrykowa?

— Tak. Dużo jego rzeczy czytałam. A także Kuprina i Awerczenki.

— Obyś pekiła! — pomyślałem sobie.

Zaczęło mi się robić słabo.

— Panie starszy! Płacić! — zawołałem.

Jeden z morderców podał mi rachunek. Drugi — zapewne włamywacz — zaczął mi wydawać resztę z tysiąca koron.

— Teraz pójdzie — pomyślałem.

Co za djabelskie opanowanie się! Nikt ani się nie poruszył.

— Napewno oszuka mnie conajmniej o 200 koron — zacząłem się pocieszać.

Z lekkim rozczarowaniem w sercu podniosłem się z krzesła, podczas, gdy morderca podawał mi upuszczony na ziemię kapelus.

— Moje uszanowanie! — rzekł złowieszczy staruszek, przyglądając sobie włosy.

— Do widzenia! Sługa uniżony! Dobranoc! — powiedzieli chórem dwaj koniokradzi.

Wyszedłem na ciemną, jakby wymarłą ulicę. Przez chwilę szedłem samotnie, gdy nagle usłyszałem za sobą kroki. Obejrzałem się.

Oczywiście, był to młody morderca, którego kochankę ucałowałem. Morderca ten szedł z zamiarem zabicia mnie.

— Hm... W końcu coś się stanie.

Przyklamałem się do muru i przygotowałem się do obrony.

— Niech mi pan wybaczy — chrypliwie odezwał się wyrzutek społeczeństwa. — Wycho-dząc, upuścił pan pod stół banknot 50 koronowy... Przepraszam — oto jest...

Chwyciłem się obu rękami za skronie, rzuciłem pieniądze na ziemię, jęknąłem głucho i zacząłem pędem uciekać od tych niewiarygodnych odpadków ludzkości...

Tak wygląda najstraszniejsza spelunka w Pradze. Nie bardzo to przystoi miastu, akądinad dobrze urządzenemu.

Rodzice, jeśli w kinoteatrze będą wy-więtłali jakiś pikantny film — możecie wasze dzieci posłać tam — do owej spelunki, w której ja się bawiłem. Wszystko co tam zobaczą, jest daleko przyzwoitsze, niż kino.

KLEWE.

O kobiecie.

(Uwagi z notesu starego kawalera.)

Nie da się poprostu spamiętać ani pow-tórzyć, co kto kiedy powiedział słusznie o ko-biecie. Żaden temat nie jest tak obfity, niewy-czerpany, wieczny. Każdy mówi coś o kobie-tach, a najczęściej mówią o kobietach kobiety. Ale mówiąc jedna o drugiej, dodaje zaraz, że nie lubi mówić o drugiej. Dlatego mówi o trzeciej, czwartej, dziesiątej.

Za to nie lubi, gdy ktoś ogólnikowo mó-wi niepoehlebnie o kobietach, bardzo zaś lubi gdy mówi się ile o pewnej szczególnej kobie-

cie. Szczególnie lubi, gdy się gani toaletę innej kobiety. Czuje się wtedy sama poehlebiona. U niej wszystko należy do toalety: śmiech i kłam-stwo, gniew i płacz, omdlenie i spazmy, kłó-tnia i kokieteryja — nawet maż-

Są bowiem żony, które dobierają sobie mę-ża do wzrostu, albo do sukni. Są żony, które, mając, kostjumy siniego koloru, podbijają mę-żowi oczy na sine, aby był garnitur. Tak mó-wią doświadczeni.

Strasznie lubi kobieta płakać i chce, żeby wtedy cały świat płakał. Płacze, że kocha lub jest kochana i płacze, że nie kocha lub nie jest kochana. Płacze, gdy ma złego męża, któ-ry z nią się kłóci, i płacze, gdy ma dobrego męża, który w żaden sposób niechce się kłó-cić. Płacze, gdy straci męża, a jeszcze więcej płacze, gdy straci go zapóźno. Płacze, gdy ją maż zdradza i płacze, gdy ona zdradza męża, chociaż to drugie wybaczają mu prędzej niż to

pierwsze. Płacze, gdy przepowiada jakie nie-szczęście, i płacze, gdy przekonana się, że to nie-szczęście nie nadeszło. Płacze, gdy ją kto do czegoś zmusza, a potem płacze, czemu nie da-ła się zmusić. Płacze, gdy jej ktoś czego od-mawia, a potem płacze, czemu jej nie odmó-wiono. Płacze, gdy ją kto przyłapie na kłam-stwie i płacze, gdy ją kto przyłapie na praw-dzie. Ona zawsze płacze.

Z tych samych powodów przy tych sa-myh sposobnościach śmieje się, i to nieraz tak serdecznie, że śmieje się, do łez i właści-wie nie wie się, czy śmieje się czy płacze, co zresztą u niej jest wszystko jedno, bo i jedno i drugie należy u niej do toalety.

Kobiety jak wiadomo, są wymowne nie-tylko wtedy, kiedy mówią, ale i w tych rzad-kich chwilach, kiedy milczą. Dlatego słusznie ktoś powiedział, że kobieta nieraz nie mówiąc nic, mówi bardzo wiele ale jeszcze częściej mó-wiąc bardzo wiele, nie mówi nic. Kobieta mó-wiąc nie tyle pamięta o tem, co mówi, ile o tem, jak wygląda. Tylko u kobiety zdarza się ciągle potakujące „nie“ i przeczące „tak“. Tyl-ko kobieta potrafi mówić, choć nikt nie słu-cha, i słuchać, choć nikt nie mówi.

I ma dziwną zrzeczność przechodzenia z tematu na temat, jak nikt inny. Potrafi, gdy wyrwie się z nieporzebną prawdą, zrzecznie się z niej wyłgać a złapaną na zrzecznej błędzie, umie ją zaraz naprawić inną błagą.

Mówi tak samo płynnie o sztuce i ka-charkach, lubi bardzo drugich przekonywać i bardzo się gniewa, gdy kogoś przekonać nie może o tem, w co sama nie wierzy.

Dalszy ciąg tych uwag nastąpi, ale końca nie będzie. (12)

Tak jak Bóg wskazał tobie.

Gdyś nie jest radzą — biednym bądź,
Ubóstwo — wszak nie zbrodnia;
Zyj zacnie, częściej się duszy rządź,
Przemiluj bracie, co dnia.
Zastugi własnej będąc syt,
Szlachetnych bądź też wzorem.
Grosz zdobyć umie byle żyd,
Nie licząc się z honorem;
Nie zawsze złoto rozkosz nam
Przynosi i czar błogi;
Świt szczęścia błyska nieraz tam,
Gdzie nie kłnią możnych progi.
Na swem sumieniu bliźnich łez
Nie mając w życia dobie; —
Choć biedny — spełnierz celów kres
Tak jak Bóg wskazał tobie.

(7) Stanisław Żyżkowski (Estet).

**Kupujcie
Pożyczkę złotą**

Walki partyjne w Polsce.



WIADOMOŚCI POLITYCZNE

„Program naprawy Rzplitej“

(wp) Rada ministrów pod przewodnictwem premiera Sikorskiego rozpoczęła wczoraj obrady nad „programem zasadniczej naprawy Rzeczypospolitej“. W sprawie tej donosi Pat:

„Postanowiono w myśl życzenia Prezydenta Rzeczypospolitej odnośnie do sanacji go spodarki finansowej państwa zwołać zebranie wszystkich dotychczasowych ministrów skarbu innych ekspertów. Narówno z gospodarką finansową postanowiono zbadać, czy dotychczasowa metoda odbudowy kraju przez urzędy i urzędników jest celową, oświetlić zasadnicze nie domagania ustawodawstwa o reformie rolnej, oraz poddać rewizji całokształt organizacji administracji państwowej i jej funkcjonowanie“. (4)

Z Ministerjum Skarbu

(wp) Ministerstwo skarbu zaprzecza wiadomości, jakoby na wyższych stanowiskach w ministerstwie miały nastąpić zmiany.

Wizyty urzędowe

(wp) Prezydent Wojciechowski rewizytował wczoraj w południe obu marszałków. Po południu złożyli wizytę prezydentowi wicemarszałkowie: Gdyk, Moraczewski, Osiecki i Z. Seyda. (4)

Stosunki Polaki z Sowietami

(wp) Oboleński, przedstawiciel Sowietów przy rządzie polskim przybędzie do Warszawy w początkach stycznia w charakterze posła sowieckiego, a nie jako charge d'affaires i wręczy uwierzytelniające listy prezydentowi Wojciechowskiemu.

Polski charge d'affaires p. Knoll, w zastępstwie nieobecnego Cziczierina, przyjęty został w Moskwie przez komisarza Litwina.

TELEFONEM Z WARSZAWY

ROKOWANIA O UMOWĘ ZBIOROWĄ.

*) Prowadzone od dłuższego czasu w ministerstwie pracy rokowania między związkiem ziemian a związkiem robotników rolnych o zawarcie umowy zbiorowej na rok 1923, zostały na czas świąt przerwane.

Dotychczas zdołano definitywnie załatwić sprawę ordynacji i wynagrodzenia górnictwa. Są to najważniejsze punkty. Ukończenia rokowań spodziewać się należy w styczniu.

DAR NA SKARB NARODOWY.

*) „Przegląd Wieczorny“ donosi, że hufta państwowa w Strzybnicy na polskim Górnym Śląsku nadesłała katowickiemu oddziałowi PKKP. bezpłatnie 637 kilo srebra w sztabach dla Skarbu Narodowego z polecenia ministra przemysłu i handlu.

POGRZEB PREZYDENTA NARUTOWICZA.

W KATEDRZE.

WARSZAWA, 22. (wl.) Na wysokim katafalku w powodzi kwiatów, wieńców i świec świeczników, przykryta sztandarem, spoczywała trumna ze zwłokami ś. p. Narutowicza. Piękna katedra Św. Jana tonie w półmroku żalobnym, gdyż witraże i kandelabry zasłonięto czarną krepą. W katedrze tłumi publiczności.

O godz. 10 rano przybywa Prezydent Rzeczypospolitej, p. Wojciechowski, powitany przy wejściu przez duchowieństwo i zasiada po prawej stronie ołtarza pod baldachimem. Rząd cały w komplecie z prezydentem ministrów, p. Sikorskim, na czele zajmuje miejsca wzdłuż stali.

Bezpośrednio przy trumnie marszałek Senatu Trampezyński, obok niego marszałek Sejmu Rataj. Za nimi senatorowie i posłowie, delegacje urzędników z Warszawy i wszystkich województw, generalicja i różne delegacje wojskowe. Barwną plamą odcinają się galowe mundury reprezentantów korpusu dyplomatycznego, którzy stawili się bardzo licznie wraz z rodzinami.

ZALOBNIE NABOZENSTWO.

Parę minut po 10 rozpoczęło się żałobne nabożeństwo, które celebrował J. E. ks. kardynał Kakowski w asyście ks. prałatów Kłopotowskiego i Łyszkowskiego. Podczas mszy świętej orkiestra i chóry operowe wykonały pienia żałobne.

Po odprawieniu mszy świętej na pokrytą czarnym kirem amboną wszedł ks. kanonik Szlagowski, który w silnych i pięknych słowach podkreślił ohydę zbrodniczego zamachu, jakie-

NABOZENSTWA ZALOBNIE W ŁODZI I WOJEWODZTWIE ŁÓDZKIM.

Dnia 22 grudnia odprawione zostały w Łodzi we wszystkich kościołach z polecenia J. E. ks. biskupa Tymienieckiego nabożeństwa żałobne za duszę ś. p. Gabrjela Narutowicza, Prezydenta Rzplitej.

W nabożeństwie w Katedrze Św. Stanisława Kostki, wzięli udział: J. E. ks. biskup Tymieniecki, reprezentanci władz państwowych

go dotąd historia nasza nie znała i nawoływał do zgodnej i w duchu chrześcijańskim podjętej pracy dla dobra Ojczyzny. Dziś w krzyżu chrześcijańskim znajdziemy swą moc i dźwignię. W końcu ks. kanonik Szlagowski zwrócił się do p. Prezydenta Wojciechowskiego z następującymi słowami:

„Dostojny Panie Prezydencie! W Twojej ręce, jako przedstawicielowi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, składam dziś uroczyste wy-nurzenie naszej powszechnej boleści z powodu morderstwa ś. p. Gabrjela Narutowicza, a jedno-cześnie wołam, że sama wieść, iż mamy nowego Prezydenta przyniosła nam ulgę w cierpieniu i ukojenie. Niech Bóg pokoju sposobi Cię, Panie Prezydencie do tego wszystkiego co dobre, niech nam sprawi, by był pokój za dni Twoich i po wieczne dni.

Duszy ś. p. Prezydenta Gabrjela wieczne odpoczywanie racz dać Panie, a światłość wiekuista niechaj Mu świeci na wieki wieków, Amen“.

Następnie ks. kardynał Kakowski przy trumnie ś. p. Narutowicza odprawił egzekwie, poczem członkowie Rządu, pp. ministrowie: Makowski i Sosnkowski oraz jen. Jacyna i paru wyższych oficerów ponieśli trumnę do zakrystji skąd spuszczone została do podziemnego grobowca katedry.

W tym momencie artylerja oddała 10J strzałów.

W PODZIEMIACH KATEDRY.

Zwłoki ś. p. pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej spoczęły przy grobowcu córki króla Jana Kazimierza i w pobliżu grobowca ks. arcybiskupa Popiela.

z p. Wojewodą, dr. Garapichem i gen. Majewskim, Dowódcą Okręgu Korpusu na czele, oraz przedstawiciele ciał samorządowych. Podczas mszy przegrywała orkiestra policyjna.

Również we wszystkich miastach, będących siedzibą władz powiatowych, odbyły się w dniu tym nabożeństwa żałobne z udziałem przedstawicieli wszystkich miejscowych władz państwowych i komunalnych. Ponadto odprawione zostały nabożeństwa żałobne i w innych większych miastach Województwa Łódzkiego.

Nowy przeciwnik faszystów w Polsce.

MOSKWA WRAZ Z NASZĄ LEWICĄ STRÓŻAMI PORZĄDKU W POLSCE.

BERLIN, 22. (wl.) Z Moskwy donoszą, że moskiewska „Prawda“ w dłuższym artykule podaje wiadomości o rzekomem powstaniu organizacji faszystowskich w Polsce.

Według tego organu w Warszawie w październiku w związku z propagandą „Rozwoju“ utworzono szereg organizacji faszystów. Organizacja ta ma również siedzibę w Galicji Wschodniej, składa się ze zdembilizowanych oficerów i służy dla ochrony polskiej wielkiej własności ziemskiej. W Poznaniu istnieje towarzystwo pod nazwą „Towarzystwa Utrzymania Porządku Publicznego“. Celem tego Towarzystwa jest zwalczanie z bronią w rękę strajku rolnego i wy-stępowanie na zgromadzeniach. Kierownictwo

tego towarzystwa pozostaje w rękach b. oficerów. „Prawda“ podaje dokładny regulamin organizacji faszystów na G. Śląsku, p. t. „Obro-na Kraju“. Organizacja ta według tego statutu może przenosić swe czynności poza granice kraju.

Według dziennika bolszewickiego polscy faszyci znajdują się obecnie na drodze konsolidacji, i wkrótce zostanie utworzona ogólnopolska organizacja faszystów, która w swym programie mieć będzie zadania o charakterze międzynarodowym. (Znalazł się, obok naszej lewicy, także w Moskwie, nowy stróż porządku w Polsce przed... faszystami. Przep. Red.).

Manifestacje hakatystów.

POLICJA POPIERA ORGANIZACJE NACJONALISTYCZNE.

KATOWICE, 22. (PAT) Według informacji ze źródeł niemieckich, w ostatnich dniach odbyły się w Zabrze, Gliwicach oraz w innych miejscowościach niemieckiego G. Śląska masowe demonstracje, urządzone przez t. zw. Hacken-

kreutzerów. Tysiące tych zwolenników Ehrhardta i Rossbacha, ozdobionych Hackenkreuzami (swastyki), przechodziło ulicami i śpiewało pieśni nacjonalistyczne. Policja nie wystąpiła przeciwko demonstrantom.

PODWYŻKA DLA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

*) Rada ministrów podwyższy z dniem 1 stycznia pobory urzędników państwowych o 100 proc w stosunku do płac październikowych. Ze względu na tą podwyżkę, oraz na stan finansowy Państwa, wypłacenie poborów w ostatnich dniach miesiąca grudnia nie będzie dokonane.

REORGANIZACJA POLICJI POLITYCZNEJ.

*) Z polecenia ministra spraw wewnętrznych przystąpiono do gruntownej reorganizacji policji politycznej.

Reorganizacja ma być uskuteczniiona już w najbliższych dniach.

Obecnie omawiana jest sprawa, czy policja polityczna ma być podporządkowana departamentowi bezpieczeństwa czy też — jak dotąd — bezpośrednio ministrowi spraw wewnętrznych.

OD NOWEGO ROKU WĘGIEL ZNACZNIE PODROŻEJE.

*) Dnia 31 grudnia br. upływa termin obowiązywania obecnych stawek zarobkowych w przemyśle górniczym.

Zgodnie z umową taryfa zarobkowa zostanie podniesiona na okres najbliższych dwóch miesięcy, tj. na styczeń i luty.

Rozpoczęte już obecnie rokowania nad rewizją taryfy wskazują, że cena węgla od nowego roku ulegnie znacznej podwyżce. Związki zawodowe robotników (polski i klasowy) żądają podwyżki w wysokości 80 i 100 procent w stosunku do dawnej normy.

Kronika zagraniczna

O numerus clausus w Wiedniu

(X) Senat Wiedeńskiego uniwersytetu zajmował się na wczorajszym posiedzeniu memoriałem wniesionym przez niemieckich studentów w sprawie „Numerus clausus” profesorów i słuchaczy żydów. Senat uchwalił, że życzenia studentów niemieckich nie mogą służyć za przedmiot obrad senatu, albowiem treść ich sprzeciwia się ustawom. Natomiast senat uznaje, że liczne osiedlanie się obcych żywołów w Austrii zagraża narodowemu charakterowi uniwersytetu. (7)

Dziwne koleje p. Herve.

(x) Znany Gustaw Herve, który dotychczas w swym dzienniku „Victoire” popierał politykę Poicarego, zmienił nagle swój kierunek i domaga się udzielenia Niemcom moratorium na jakieś 6 miesięcy bez żądanych dotychczas gwarancji. Zdaniem jego krok taki byłby najmańdrzejszym co Francja uczynić może i dowodziłby wobec całego świata umiarkowania Francji.

Konferencja gospodarstwa światowego w Waszyngtonie,

(X) Jak podają dzienniki, w kołach do brzo poinformowanych zapewniają, że Stany Zjednoczone w najbliższym czasie podejmą ważny krok w sprawie sytuacji w Europie i że krok ten, spowoduje zwołanie konferencji gospodarstwa światowego do Waszyngtonu. (7)

Z OSTATNIE I CHWILI

WSPÓLPRACA NARODÓW.

PARYŻ, (AW) Rozpoczęły się tutaj obrady trzech podkomisji wyłonionych przez komisję współpracy Umysłowej Ligi Narodów. Są to: podkomisja bibliograficzna, — uniwersytecka — i własności autorskich.

Na porządku dziennym podkomisji

Z Rzeszy Niemieckiej.

OLBRZYMI DEFICYT.

BERLIN, 22. (wł) Reichstag na wczorajszym posiedzeniu, które przeciągnęło się do późnej nocy zatwierdził projekt budżetu na r. 1923 według którego wydatki i dochody budżetu zwykłego bilansują się sumą 731,9 miljarda. Dochody zatem wzrosły z 442,1 miljarda na 731,9 miljarda wydatki z 339,1 na 659,4 miljarda, jednorazowe wydatki z 43 miliardów na 72,5 miljarda. Wydatki nadzwyczajne wynoszą 84,5 miljarda, dochody nadzwyczajne 18,7 miljarda. Z tego zestawienia wynika, że konieczną jest pożyczka w wysokości 61,8 miljarda.

Ogólna suma, jakiej państwo potrzebuje

na r. 1923 wynosi 721,6 miljarda, z czego 99,6 miljarda zostanie pokryte z pożyczki przymusowej, podczas gdy reszta niema pokrycia. Jeżeli suma budżetu na r. 1923 jest mniejsza niż na r. 1922, w którym to roku ogólna suma wydatków wynosiła 899 miliardów, to należy to przypisać temu, iż w tegorocznym budżecie nie są przewidywane sumy odszkodowawcze, ze względu na to, że niema żadnych danych co do ich wysokości. Jeśli sumy te, t. j. 306,1 miljarda doliczono do ogólnego deficytu, to deficyt wynosiłby 1027,7 miljarda a zatem przeszło biljon.

Nowe obelgi Niemieckie.

WYKRETNE TŁOMACZENIE.

BERLIN, 22. (wł) Dzienniki podają z kół urzędowych w sprawie ostatniej noty Rady Ambasadorów, że żądaniu tej noty, by Niemcy opublikowały treść swych zarządzeń stało się zadość w dniu 10-go grudnia, kiedy Biuro Wolffa podało treść noty niemieckiej. W sprawie wątpliwości Rady Ambasadorów czy tłumaczenie Rządu Niemieckiego może być uważane za tłumaczenie Rządu Bawarskiego i władz lokalnych, Rząd Rzeszy powołuje się na art. 73 Konstytucji Rzeszy, według którego Rząd Rzeszy reprezentuje wszystkie kraje wobec zagranicy.

„Lokal Anzeiger“ atakuje z tego powodu Państwa Sprzymierzone i zarzuca im, iż nie przestają one jatrzyć i prowokować Niemcy.

„Deutsche Allgemeine Zeitung“ pisze, iż jakkolwiek Niemcy są poniżone i ujarzmione, to jednak są suwerennym państwem i muszą dać należytą odpowiedź. Rząd Niemiecki zauważa ten dziennik, niema widocznie nie do roboty, jak tylko utrzymywanie liczebnej służby bezpieczeństwa dla kontroli oficerów Komisji Kontrolnej, ażeby oficerowie tej Komisji mogli jeździć po wszystkich zakątkach Niemiec, nie narażając przy tem swego cennego życia.

Echa konferencji rozbrojeniowej.

LONDYN, 22. (wł) Nazajutrz po zerwaniu konferencji rozbrojeniowej w Moskwie, rząd sowiecki zwołał posiedzenie rewolucyjnej rady wojennej, która wydała następujące zarządzenia: 1) Rezerwiści zostają zatrzymani pod bronią do nowych rozkazów; 2) Formowanie wyborowych oddziałów szturmowych, składają-

cych się wyłącznie z komunistów, ma być ukończona do dnia 1 lutego 1923 r.; 3) Kadry oddziałów marszowych zostaną wzmocnione o 20 proc.; 4) Przemysł wojskowy ma przerwać niezwłocznie wykonywanie wszelkich zamówień prywatnych i w dalszym ciągu wykonywać jedynie obstarunki Komisarjatu Wojny.

Nowa międzynarodówka.

W PRADZE CZESKIEJ ZAŁOŻONO MIĘDZYNARODOWY ZWIĄZEK „MIR“

PRAGA, 22. (wł) Założono tutaj międzynarodowy związek „Mir“ którego zadaniem ma być zbratanie narodów, ras, wyznań i klas społecznych. W sobotę związek ten wystąpił po raz pierwszy publicznie i urządził wspólny wie-

czór, w którym wzięli udział przedstawiciele Czechosłowacji, Niemiec, żydów, amerykańców, holendrów, Rosji, Ukrainy, Jugosławji i Francji.

bibliograficznej znajdują się sprawy:

wydawnictwa biuletynu bibliograficznego, międzynarodowego przeglądu naukowego, oraz ulepszenia i rozszerzenia międzynarodowej wym. wydawnictw naukowych.

W podkomisji uniwersyteckiej podczas rozpraw dotyczących życia studenckiego uczestniczył przedstawiciel międzynarodowej konferencji uniwersytetów, utworzenia uniwersyteckiego biura informacji o charakterze między narodowym.

Podkomisja prawa autorskiego rozpatrywała kwestje dotyczące prawa własności autorskiej posługując się materiałami dostarczone mi przez francuski związek pracowników umysłowych, który zebrał obfity materiał krytyczny dotyczący prawa autorskiego.

ZYDZI NA LITWIE.

KOWNO, 22. (PAT) Według doniesień „Echa Kowieńskiego“ partja żydowska na Litwie Kowieńskiej zamierza zmienić dotychczasową orientację polityczną, skierowaną przeciwko rządowi litewskiemu. Na jeden z najbliższych posiedzeń sejmku litewskiego żydzi ma-

ją wziąć z powrotem udział w obradach, a wzmianian za to utworzone ma być oddzielne ministerstwo dla spraw żydowskich.

SPORY W LOZANNIE.

WIEDEŃ, 22. (PAT) „Neue Freie Presse“ donosi z Lozanny: W podkomisji dla spraw mniejszości narodowych przyszło w dniu wczorajszym do gwałtownych starć pomiędzy delegacją grecką a turecką. Wśród ogólnego wzburzenia posiedzenie odroczone do dziś.

ROZWIAZANIE IZBY JUGO SŁAWIAŃSKIEJ.

BIAŁOGRÓD, 22. (PAT) W dniu wczorajszym odczytany został reskrypt królewski, rozwiązujący ją. Nowe wybory odbędą się 18 marca. Nowa izba zbierze się 16-go kwietnia.

APANAŻE NOWEGO KALIFA.

ANGORA, 22. (wł) Wielkie Zgromadzenie Narodowe wyznaczyło nowemu kalifowi miesięczne apanaże w wysokości 96,000 funtów tureckich.

Faszyzm i żydzi.

Iście talmudyczna, nakazana przez Zakon wybranemu narodowi, pozbawiona wszelkich skrupułów, perfidja żydowskiego mózgu chętnie wypisuje na swoich sztandarach szczytne hasła postępu i demokracji na wzór komunistycznej ideologii, nie krępując się jednak bynajmniej w zaciekłym zohydzeniu tych sztandarów o ile one znajdują się w rękach przeciwników.

Bez wątpienia, jednym najczęściej używanym straszkiem politycznym w prasie krajowych cudzoziemców stał się w ostatnich czasach wyraz — faszyzm.

Powstanie i szeroka popularność tego nowego terminu zawdzięczamy znanym sukcesom narodowej polityki włoskiej oraz jej twórcy B. Mussoliniemu, który, realizując tajne pragnienia swego narodu, silną dłońią zdławił rozkwitające zbyt bujnie pod włoskim niebem bolszewizm i czerwoną międzynarodówkę.

Faszyzm i faszysta stało się najwyższym wyrazem pogardy, najcenniejszym argumentem oskarżenia ciskanym w obóz narodowy polski przez zablokowane w dobranym towarzystwie żydostwo.

Faszyzm i faszysta — stało się jakgdyby palącym stygmatem, jakim trwale piętnuje się czoła narodowo myślących i czujących obywateli swego kraju.

Polakom nie wolno prowadzić narodowej polityki na własnej ziemi, w Polsce!

Polska wszak przestała być siedzibą narodu polskiego jest „Rzeczpospolitą ludów” czemś naksztalt Austrii, wreszcie jest Państwem polskiem o mieszanym charakterze pod względem narodowościowym.

Tak utrzymuje prasa żydowska i zgodnie wtórująca jej i stale solidarna z nią prasa niemiecka.

Pos. Hartglass w stołecznym organie Klubu żyd., w „Naszym Kurjerze” już teraz otwarcie pisze:

„Oni jeszcze rozumieją tylko naród polski, ale państwa polskiego” „zrozumieć nie mogą”.

Zydostwo znalazłszy się w większym skupieniu na polskiej ziemi dzięki historycznym względom okazywanym prześladowanemu Wiecznemu Tułaczowi Narodów po swojemu odwzajemniło się nam. Zydostwo zawarło pakt z swymi mordercami i pogromicielami, z mordercami i ukraińcami, im darowało strugi tak obficie i niedawno jeszcze przelanej krwi żydowskiej, nam nie chce darować obciętych kilku brudnych bród żydowskich „przez hallerczyków i inne męty społeczne”, jak pisał „Nasz Kurjer Wieczorny” Łódzki.

Dlaczego? Dlatego, że chcemy, jak mówił poeta, „żyć na własnej ziemi i we własnych spać mogiłach”.

Zydostwo wytyka nam „faszyzm”, jako wyraz ciasno — nacjonalistycznego kierunku politycznego, nie waha się jednak stosować „faszyzmu żydowskiego reprezentowanego obecnie, zupełnie jawnie już po odrzuceniu maski przez politykę postów klubu żydowskiego w Sejmie i Senacie narzucając uzyskane wpływy z brutalnym cynizmem prawym gospodarzom swej ojczystej ziemi.

Tu właśnie widzimy grozę zalecaną przez talmud dwulicowości żydowskiej etyki.

I charakterystycznym jest, jak dalece ci antagoniści faszyzmu stają się skłonni do najbardziej karykaturalnych wybryków ultra — faszyzmu z chwilą pochwycenia władzy. Dosażnie stwierdzają to słowa rzucone przez żyda miliardera socjalistę Djamanda do polskiego ministra: „Ty łotrze, łajdaku, „woni stąd”!

Z tragicznych przeżyć Rosji opanowanej przez mniejszość narodową przypomina nam się analogiczna w treści cytata z manifestu komunistycznego komisarza w Mińsku, który o tuziemczej ludności tej ziemi pisał: „sabotażniacy swoloczni miesznawo proschożdenia”.

Piętno c mianem faszyzmu i innych, żydzi są na dziej zaciekłymi wyznawcami faszyzmu i o tyle groźniejszego wobec marzeń pansemityzmu, że faszyzm żydowski, pozbawiony naturalnego terenu działania poza Palestyną, nie cofa się przed wywłaszczeniem z wiekowej ojcowizny prawych dziedziców tej ziemi, na którą pewną stopą udało się stanąć tym fałszerzom i zdrajcom rzucanych bezkrytycznym tłumom postępowych i demokratycznych mami deł! (1)

T. L.

Ostrzeżenie francuskie.

Wszystkie pisma francuskie wciąż jeszcze zajmują się sprawą zamordowania Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej ś. p. Narutowicza, przyczem naogół najdobitniej zaznacza się ton ubolewania z tego powodu, że Polska znalazła się dziś w obliczu przesilenia wewnętrznego.

W „Echo de Paris” pisze znany sprawozdawca polityczny, Pertinax, o walce politycznej stronnictw, która od sześciu miesięcy coraz bardziej się zaostrza. Powodem zła jest niepokojny program polityczny p. Piłsudskiego, którego politykę zwalczają stronnictwa prawicy. Pertinax raz jeszcze omawia przesilenia rządowe w Polsce w ostatnich miesiącach i dochodzi do wniosku, że przesilenia te bardzo Polskę osłabiły. Polska ma jeszcze przed sobą za ledwie kilka lat, w ciągu których może dokonać dzieła odbudowy i konsolidacji wewnętrznej. Są to te lata, w których Francja utrzymuje je jeszcze Niemcy w korbach. Naród polski powinien skorzystać z tego czasu, gdyż w przeciwnym razie raz jeszcze mógłby uleść Niemcom.

„L'Oeuvre” odpowiada na ataki pism berlińskich, przypisując winę dokonanego morderstwa Francji, która jakoby podburzała instykt nacjonalistyczne w Polsce i stała się powodem, że tam morduje się ludzi, którzy pragną zbliżenia się do mniejszości narodowych. „L'Oeuvre” zaznacza, że w Berlinie ma już widocznie krótką pamięć, skoro zapomnieli o tem, iż w Niemczech zamordowano Liebknechta, Różę Luksemburg, Erzaegera, Rathenaua i jeszcze 394 osobistości polityczne.

„Echo National” pisze, że politykę narodową w państwie mogą uprawiać tylko stron-

nictwa narodowe. W Polsce jednakże decydują dziś posłowie i senatorowie, wybrani przez Rusinów, żydów i Niemców, a więc rozstrzygają obce narodowości. Jeżeli stan ten nie zostanie usunięty, może to poważnie zachwiać dobrymi stosunkami polsko-francuskimi. „Echo National” wskazuje przytem na przykład Czechosłowacji gdzie Czesi prowadzą politykę narodową i gdzie Niemcy nie zajmują żadnych wybitnych ani wpływowych stanowisk. W końcu „Echo National” wyraża nadzieję, że nowy prezydent Rzeczypospolitej Polskiej oprze się na większości polskiej i będzie przedstawicielem stronnictw polskich.

„Le Matin” pisze: „Niemcy nienawidzą tak gwałtownie Polski, że nieszczęście, jakie ją dotknęło, może je tylko uradować. Niemcy, dla których Polska w czasie prac nad traktatem pokojowym w Wersalu była tylko Mandragorą, stworzoną przez alchemików Ententy, we dług słów hr. Rewentlowa, musieli następnie uznać proklamację niezawisłego państwa polskiego którego siła spójności uczuciowej dokonała istotnego cudu, jednocząc wśród siebież piecnych kryzysów trzy tak różne jej człony. Zwycięstwo odniesione nad Rosją przy wspólnym udziale generała Weyganda zniweczyło, a przy najmniej osłabiło w duszy niemieckiej przekonanie w niechybny upadek Polski. Jest rzeczą pewną, że obecne wstrząśnienia, jakim uległa Polska, obudzą nadzieję Rzeszy na rychły koniec bytu Polski i obudzą Berlin do wezwania agentów niemieckich, znajdujących się w Polsce, aby wzmocnili swoją działalność w celu jaknajwiększego pogłębienia wewnętrznego kryzysu Polski. (7)

Przeciwko emigracji do Brazylii.

Spis ludności i wynik wyborów wykazały, jak ciężkie ma zadanie plemię polskie, aby utrzymać się jako naród polski w własnej ojczyźnie. Jest nas w stosunku do liczby niepolkich narodowości za mało. Dlatego też społeczeństwo polskie powinno dążyć bezustannie do pomnożenia swej liczby, do ułatwienia powrotu reemigrantom Polakom i do wstrzymania na wszelki sposób emigracji polskiego ludu z Polski.

Tymczasem to, co się słyszy o obecnych sprawach reemigracji i emigracji mało jest pocieszającym. Nasza defensywa pod tym względem zbyt jest niezdolna. A nadechdzą wieści o nowych zamiarach amputacji części ciała narodu polskiego.

Propaganda kolonizacyjna Brazylii, gdzie za czasów niewoli naszej tysiące Polaków się osiedliło, nosi się z zamiarem rozciągnięcia na nowo akcji werbowniczej w Polsce. Dowodem tego jest raport komisarza emigracyjnego Brazylii na Europę, nadesłany do Urzędu załadunkowania ziemi. Stwierdzający że wiele rodzin polskich nosi się z zamiarem wyjazdu do Brazylii na własny koszt, czekając na uregulowanie stosunków transportowych. Ponadto zdaniem komisarza, jest wiele rodzin polskich, które pragnęłyby przesiedlić się do Brazylii, lecz brak im środków, i czekają na ułatwienie rządów brazylijskiego.

Kainem, kto by podał swą rękę na wywóz braci poza Ojczyznę!

Walka z drożyzną.

Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 19 b. m. poruszyła sprawę drożyzny, która w ostatnich dniach przybrała zatrważające rozmiary, przyczem postanowiła zwrócić się do nadzwyczajnego komisarza dla walki z drożyzną, by przedstawił sprawozdanie z swej działalności, oraz wezwać prezesa komitetu ekonomicznego Rady Ministrów, aby do dnia 10 przedłożył odpowiednio przygotowane

wnioski w sprawie polityki wywozowej środków pierwszej potrzeby z kraju, wezwać nadzwyczajnego komisarza do walki z drożyzną do bezwzględnej złożenia programu walki z paskarstwem, przyczem środki policyjne i administracyjne, jakkolwiek nie wystarczające, mają być stosowane do niesummiennych obywateli z całą surowością.

Teatr Casino.

(od godz. 11 wieczorem)

W niedzielę, dn. 24 b. m. w poniedziałek
dn. 25 b. m. we wtorek dn. 26 b. m.**Zespół Artystów Teatru Miejskiego
w Łodzi odegra****Trzeba mieć****kawałek szczęścia!...**Revue aktualne satyryczna w 2 aktach.
z prologiem.

Napisał Władysław Polak (W. Lak)

— OSOBY: —

KALASANTY GIPS, sklepikarz—M. Orlicz.
KUNEGUNDA, jego żona—Z. Rodowiczowa.
ZYGMUS, mały „gipsus”—S. Jarkowska.
ROSENCAVALIERBLATT — trochę lekarz, trochę poseł, trochę dyskontant—R. Tański.
OBERKON (godde save the-king of Whidzell)
M. Rembosz.SZMELKER, redaktor—L. Wiśniewski.
BOB COVBOY, kochany wujaszek z Ameryki
F. Lechowski
KIWACZ, wielbiciel Łodzi—H. Rozmarynowski
MENDLER, ober dyrektor jazz-band KüchenmeisterMORYC MYCYJEMAM, lepszy gość z Ozorkowa J. Sarnecki.
ROZIA FLIRTOWICZ (sfinksy bez tajemnic,
POLA OWSZEM (S. Jarkowska, J. Elwing
Sarnecka.

MAX WICIGG, dubeltowy bachelter L. Wiśniewski.

DROHMAN, doktor-strażak—A. Urbański.
LEON PRZEKAZ, export, import, rapoport—
R. Tański.

FILANTROPKA, dama dobroczynna—F. Brandtówna.

Reżyser. Janusz Sarnecki.

Rzecz dzieje się nieprzyzwoicie współcześnie i bezczelnie.

Akt I i prolog—przed dworcem Fabryczno-Łódzkim.

Akt. II—w „Baratralnej”

Dyrygent: D. Bajgelman.

Baletmistrz: H. Ventery.

Dekorator: B. Kudewicz.

Początek o g. 11-ej wiecz.Bilety do nabycia w kasie Teatru Casino
od 11—2 i od 4—9, a w dzień przedstawień do 11 wiecz. 5246s2**KRONIKA**

— Kalendarzyk.

Sobota 25 grudnia Wig. Wiktorji
Niedziela 24 „ Irminy P.
Poniedz. 25 „ Narodzenie Chrystusa P.
Wtorek 26 „ Szczepana Męcz.

Wschód słońca g. 7 m. 45

Zachód g. 3 m. 25

— Widowiska.

Teatr miejski (Cegielniana 65)

W niedzielę 24 grudnia r. b. o godz. 3 po poł.

„Wasy i Peruka” wieczorem „Słaba kobieta”.

W poniedz. 25 grudnia o godz. 3 po południu

„Dożymocie” wiecz. o g. 8-ej „Ahaswer”

We wtorek 26 grudnia o godz. 3 po południu

„Nina” wiecz. o g. 8-ej „Słaba kobieta”

Filharmonja (Dzielna 20)

Poranek Świąteczny

Teatr „Scala” (Cegielniana 18)
„Variete”
„Casino” (Piotrkowska 67)
„Marie Antoinette”
„Luna” (Przejazd 1)
„Pod maską”
„Queen” (Przejazd 2)
„Tajemnice przystanku tramwajowego”
„Eksportacja zwłok Prez. Rzeczypospolitej”
Grand-Kino (Piotrkowska 72)
„Tragedja kłamstwa”
„Przeprowadzenie zwłok prez. Rzeczypospolitej”
„Nowości” (Piotrkowska róg Główniej)
„Robinson Krusoe”
— Kalendarzyk historyczny.

23 grudnia.

1789 Sejm uchwała zasady do poprawy formy
rządu.

24 grudnia.

1798 Narodziny wieszczka Adama Mickiewicza

25 grudnia

1086 Koronacja Bolesława II-go

26 grudnia.

1868 Ks. Mackiewicz powieszony w Kownie

1807 Dekret księcia warszawskiego nakazujący pierwsze rozdanie wskrzeszonego orderu „Virtuti Militari”.

**W dniu Bożego Narodzenia
wszystkim czytelnikom i przyja-
ciółom naszego pisma, przesyła
życzenia „Wesołych Świąt”****REDAKCJA „ROZWOJU”****Wiadomości bieżące**

NUMER „ROZWOJU”.

**Z POWODU ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA
NASTĘPNY NUMER „ROZWOJU”
UKAŻE SIĘ WE ŚRODĘ 27 GRUDNIA.**— Ruch tramwajów miejskich przez
święta.

a) Dzisiaj w sobotę tramwaje miejskie kursować będą do g. 8—ej wieczór, zaś od g. 8 do 10 wieczór na tychże linjach kursować będą extra.

W niedzielę w ciągu dnia ruch tramwajowy normalny zaś nocne kursować będą tylko do g. 3—ej w nocy.

W poniedziałek t. j. w pierwszy dzień tramwaje będą nieczynne.

W drugi zaś dzień Świąt od g. 7—ej rano ruch rozpoczyna się normalny.

— Podwyżka taryfy tramwajowej.

Z dniem dzisiejszym taryfa za przejazd tramwajami została podwyższona. Bilet normalny kosztuje mk. 200 dla uczniów i szeregowych 140 mk. Wieczorowy 300 mk. a nocny 600 mk. Bilet miesięczny kosztuje 30,000 mk. (4)

— Urzędy w czasie Świąt Boż. Nar.

Komisarjat Rządu na m. Łódź komunikuje, iż Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zarządziło, by w czasie świąt Bożego Narodzenia biura urzędów były nieczynne w dn. 24, 25 i 26 grudnia r. b. natomiast w dn. 28 grudnia r. b. urzędowanie odbywać się będzie do godz. 12-ej w południe. (2)

— Jasełka na głodne dzieci Śląska Cieszyńskiego.

Koło Młodzieży polskiej w Łodzi by przyjąć z pomocą zgłodniałej dziecinie polskiej na Śląsku Cieszyńskim—odegra arcydzieło na szczyt sztuki religijno—narodowej „Betlejem polskie”—Ryda, w d. 26 grudnia (wtorek) o godzinie 3popoł. i o 7 wieczorem w b. sali Y.M.C.A. Piotrkowska 243, z którego 50 proc. przeznacza się na Komitet Niesienia pomocy Dzieciom polskim na Śląsku—Cieszyńskim.

W pierwszą rocznicę śmierci
S. † P.**Zygmunta Małowiejskiego**w dniu 28 b. m. odbędzie się o godz. 9-ej rano
nabożeństwo żałobne, w kościele Sw. Józefa,
na które zaprasza krewnych i znajomych
5250s1 Z O N A,Młodzież żywi nadzieję iż społeczeństwo
polskie poprze tak szlachetny cel i szczerze za
pełni salę. 9

— Jasełka w Domu Sierot.

Staraniem Zarządu Domu Sierot Żołnierskich w Łodzi w Teatrze Żołnierskim 31 p. p. S. K. „Kaniów” (ul. Zakątna) w pierwszy i drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia (25 i 26 b. m.) odegrane zostaną przez wychowanków Domu jasełka Betleemskie. Początek o godz. 4-ej popoł.

Na miłe to widowisko, mające być wykonanym przez pozostałe po zabitych sieroty Zarząd Domu zaprasza wszystkich życzliwych i interesujących się dolą sierotek.

Wątpić też nie należy, że Łódź pospieszy na jasełka tłumnie. Będzie to bowiem nielada atrakcja dla naszych milusińskich. (7)

— Czas świąteczny na poczcie.

b) Dziś oddziały poczty są czynne cały dzień, w niedzielę od godz. 6—11-ej rano, w poniedziałek zupełnie nieczynne zaś we wtorek czynne od godz. 9—11-ej rano. W poniedziałek wydział listowy (Przejazd 38 pierwsze piętro) wydaje zgłaszającym się odbiorcom gazy i przesyłki pośpieszne. (4)

— Obchód rocznicy komisji edukacji narodowej.

b) Magistrat postanowił powołać do życia miejscowy komitet obchodu 150-ej rocznicy ustanowienia komisji edukacji narodowej i zgonu Stanisława Konarskiego. Na ten cel rada miejska uchwaliła wyznaczyć milion mk. 2.

— O gmach dla gimnazjum społecznego.

b) Zarząd towarzystwa polskiego męskie go gimnazjum społecznego utworzył komisję budowy własnego gmachu przy ul. Wysokiej 21. Plany budowy gmachu sporządza architekt Lewinson. Gmach będzie gotów z początkiem r. szkolnego 1923-24. (2)

— Z bibliotek miejskich.

„Z powodu świąt Bożego Narodzenia, oraz ze względu na konieczność dokonania do rocznej kontroli księgozbiorów, miejskie biblioteki dzielnicowe dla dzieci i — pedagogiczna będą zamknięte na przeciąg czasu od 24 do 26 grudnia włącznie, oraz 29 i 30 grudnia; zaś Biblioteka Publiczna od 23 do 29 grudnia włącznie.” (2)

— Sprawy gazowni.

b) Pracownicy gazowni wystosowali do rady nadzorczej żądanie przyznania im 13-ej pensji. Wobec tego we wtorek odbyła się w gazowni konferencja, na której przedstawiciele rady nadzorczej oświadczyli, iż kalkulacja nie zezwala na przyznanie 13-tej pensji. Jednocześnie przedstawiciele rady nadzorczej zaproponowali robotnikom jednorazowy zasiłek świąteczny w wysokości połowy pensji grudniowej. Delegaci oświadczyli, że zgadzają się na propozycję rady nadzorczej. Następnie omawiano sprawę regulowania w przyszłości płac pracowników gazowni. Przedstawiciele rady nadzorczej oświadczyli, jako postawę do regulowania płac mogą sobie wybrać robotnicy wyniki komisji w przemyśle włókienniczym lub mogą wymusić jakiś inny sposób załatwienia tej sprawy. Następna konferencja wyznaczona na dzień 29 b. m. (1)

Od niedzieli
wielki świąteczny program

CASINO

Od niedzieli
wielki świąteczny program.

MARIE ANTOINETTE

Dramat w 6 wielkich akt, ilustr. życie najpiękniejszej a najnieszcześniejszej kobiety Francji.

W roli tytułowej
władczyni ekranu

DIANA KARENNE

W roli tytułowej
władczyni ekranu

Nad program.

Nad program,

Eksportacja zwłok 1-go Prezydenta Rzeczypospolitej

Zdjęcia dokonane 4-ma aparatami. Jedyne i wyjątkowe, obejmujące całość uroczystości żałobnych z wszystkimi szczegółami.
Początek przedstawień o godz. 5-ej. 5260s Początek przedstawień o godz. 5-ej

ODEON

Wznowienie Wobec niezliczonych listów otrzymaliśmy od tych, którzy nie zdążyli zobaczyć obrazu

ODEON

„Tajemnica przystanku tramwajowego“

Jedyną tajemnicą, która dla nikogo nie powinna być tajemnicą, wznowiamy od niedzieli 24 grudnia. W rolach głównych Jadwiga Smosarska Kazimierz Junosza—Stępowski, Józef Węgrzyn, W rolach głównych

Eksportacja zwłok 1-go Prezydenta Rzeczypospolitej

Zdjęcia dokonano 4-ma aparatami Jedyne i wyjątkowe obejmujące całość uroczystości żałobnych z wszystkimi szczegółami.
Początek przedstawień o 3-ej [5270K1] Początek przedstawień o 3-ej.

Kto odgadnie

gdzie i kiedy demonstrowany będzie największy film świata

„Żona Faraona“?

Odpowiedzi skierować do wszystkich kino — teatrów łódzkich.

— Sklepy w niedzielę.

Komisariat Rządu na m. Łódź komunikuje, iż w niedzielę dn. 24 grudnia r. b. mogą być otwarte (w godzinach od 1-ej do 6-ej pp) tylko zakłady fryzjerskie, które w niedzielę ubiegłą były nieczynne.

— Kursy bibliotekarskie przy Miejskiej Bibliotece Publicznej

Staraniem Magistratu zorganizowane zostały przez Miejską Bibliotekę Publiczną pięciodniowe kursy bibliotekarskie dla osób, prowadzących biblioteki w instytucjach zawodowych i społecznych.

Kursy zapoczątkowane zostały dn. 2 listopada i trwały do dnia 2 grudnia.

Program kursów był następujący: 1) reorganizacja bibliotek zdeorganizowanych 2) inwentaryzacja i katalogowanie, 3) układ katalogów 4) kontrola czytelników, 5) statystyka i księgowość w bibliotece, 6) nabywanie książek i oprawa, 7) stosunek bibliotekarza do czytelnika

ków młodocianych i dorosłych.

Kierownictwo kursów spoczywało w rękach gł. bibliotekarza, p. Augustyniaka, prelegentami byli pp. M. Tomaszewska, H. Mayzlowa i Z. Piaskowski.

Na kursa zapisało się ogółem 66 osób, w tem 51 mężczyzn i 15 kobiet. Z ogólnej liczby słuchaczy było 17 przedstawicieli instytucji robotniczych 11—związków zawodowych, 24 to warsztatowcy kulturalni — społecznych: 14—wyższych funkcjonariuszy policji.

Frekwencja osób wynosiła przeciętnie 41 osób, świadectwa z ukończenia otrzymały 32 osoby.

Ogółem odbyło się pięć wykładów dwugodzinnych.

— Opłata podatku od pasportów zagranicznych.

W myśl statutu uchwalonego przez radę miejską na wniosek magistratu pobierany będzie podatek miejski od pasportów zagranicznych w wysokości 50 proc. od opłaty państwowej.

Opłatę tę wnosi się po otrzymaniu pasportu zagranicznego. Od opłaty tej zwolniona jest młodzież udająca się za granicę na studia, robotnicy, wyjeżdżający w celach zarobkowych, oraz ci, którzy nie opłacają opłaty państwowej.

— Zabroniony wywóz.

b) Rozporządzeniem ministerstwa przemysłu i handlu został zabroniony wywóz skórek zajęczych i króliczych. O powyższym rozporządzeniu uwiadomione zostały nasze władze.

— Kary na właścicieli domów,

b) Za niezamknięcie bram po godz. 11-ej wiecz. spisano protokoły na właścicieli domów Nr. 47 i 82 przy ul. Rzgowskiej.

Za anty-sanitarny stan na posesji przy ul. Karola Nr. 8, pociągnięty został właściciel domu do odpowiedzialności.

Właściciel domu Nr. 192 przy ul. Piotrkowskiej pociągnięty został do odpowiedzialności za nieoświetlenie klatek schodowych.

Za niewykonanie polecenia w sprawie na prawy chodnika pociągnięty został do odpowiedzialności Mojżesz Czernikowski właściciel domu Nr. 17 przy ul. Radwańskiej.

Wypadki i kradzieże

— W Tramwaju.

b) Podczas ścisła w tramwaju skradziono przy byłej do Łodzi za wsi, Genowetie Garstkównie walizkę z gotówką w sumie 700,000 mk.

Jeszcze w sprawie podwyżki w przemyśle włókienniczym.

ZEBRANIE DELEGATÓW FABRYCZNYCH OBURZENIE NA „PRACĘ“. DROŻYZNA WZROSŁA O 117 PROC. POSTANOWIONO „USWIADAMIAĆ“ ROBOTNIKÓW.

Jak wiadomo na ostatniej konferencji z przemysłowcami klasowy związek włókienniczy nie brał udziału z powodu niepodpisania przez niego poprzedniej umowy.

Wobec tego, że związek „Praca“ podpisał umowę w sprawie 45 proc. podwyżki, zarząd główny związku klasowego, zwołał onegdaj zebranie delegatów fabryk włókienniczych, celem powzięcia uchwały co do dalszego postępowania.

Po dyskusji została jednogłośnie przyjęta następująca rezolucja:

„Zebrani delegaci związku klasowego fabryk włókienniczych, w dn. 21 grudnia 1922 l. po wysłuchaniu sprawozdania z odbytej konferencji w dn. 19 grudnia z przemysłowcami postanawiają:

1) Żądania wystawione przez zarząd główny podtrzymać w całości 2) zebranie delegatów stwierdza, że obliczenie wzrostu drożyzny

przez przedstawicieli związków przemysłowców wraz z przedstawicielami N. P. R. na czele z Kazimierzakiem jest niesprawiedliwe i krzywdzące wszystkich robotników, pracujących w przemyśle włókienniczym, bo faktycznie drożyzna wzrosła od dnia 15 listopada do dnia 19 grudnia o przeszło 100 proc., a nie 45 proc., jak to zostało wyliczone.

3) Zebranie delegatów wzywa zarząd główny, aby wszczął energiczną akcję, w celu zmuszenia przemysłowców do uznania słusznych żądań, wystawionych przez związek klasowy i przyrzeka zarządowi głównemu solidarne poparcie“.

Następnie obradowano nad krokami, jakie należy powziąć w sprawie aresztowanych swego czasu członków związku: Kałuży i Eberlego. Po debatach nad tą sprawą zebrani zobowiązali zarząd główny, aby w sprawie tej interwenjował i zajął się losem aresztowanych.

kiego Władysława Polaka (W. Lak). Sztuka ta jest ciętą satyrą na Łódź doby obecnej. Najpopularniejsze postacie ze świata politycznego, finansowego i literacko-artystycznego śpiewać będą na melodje shimmy, one-stepów i bostonów — uciężne kuplety i figlarne piosenki o „bo łączkach“ chwili. Niejeden z obecnych na sali ujrzy swój własny wizerunek w pewnej znanej jazz. bandowej restauracji łódzkiej. W sztuce tej przyjmują udział najwybitniejsze siły Teatru Miejskiego pod kierunkiem reżyserskim p. Janusza Sarneckiego. Revue wzbudziła w mieście wielkie zainteresowanie. (4) 5247—2

— O wiadomość o zaginionych.

Podczas najścia bolszewików dnia 14-go sierpnia 1920 roku pod Borkowem zaginęli bez wieści Józef Rydlewski i Mirosław Majewski, ochotnicy 1-go bataljonu 1-go pułku brygady syberyjskiej. Ktoby wiedział cośkolwiek o zaginionych proszony jest o podanie adresu lub zwrócenie się do matki zaginionego.

Łódź ul. Szkolna Nr. 34 Rydlewski. (4) 5129—2.

Ofiary

Na Statuę Matki Boskiej (na Placu Wolności)

Stefanostwo Witkowsky mk. 2000

Na gwiazdkę dla „Inwalidów“.

Ku uczczeniu pam. syna naszego ś. p. Benedykta Pęczkowskiego rodzice mk. 5000

Bezimiennie 5000

W Paprocki kier. pocz. Poddębice, zebra ne na pocztę mk. 3000

Na Sieroty po pol. żołnierzach.

Ku uczczeniu pam. syna naszego ś. p. Benedykta Pęczkowskiego rodzice mk. 5000

Na gwiazdkę dla „żołnierzy“.

W. Paprocki, kier. pocz. Poddębice zebra ne na pocztę mk. 3000

Z dziedziny mody.

WYSOKIE CZY NISKIE OBCASY.

Jeden z dzienników włoskich zwrócił się do swoich czytelniczek z ankietą bynajmniej nie w tak żywotnej obecnie sprawie faszystów i Mussoliniego, lecz w sprawie obcasów u bucików damskich.

Dla świata kobiecego i to jest kwestja ważna. Dziennik więc włoski zadał swym czytelnikom pytanie:

Czy pani hołduje obcasem niskim, czy wysokim?

Napłynęły setki odpowiedzi i okazało się, że panie starsze domagają się obcasów niskich tak ze względów zdrowotnych, jak i estetycznych.

Olbrzymia natomiast większość czytelniczek młodych oświadczyła się za obcasami wysokimi. Tylko obcas taki — twierdzą — jest dla elegantek podstawą, godną jej postaci i nadaje wdzięk ruchom.

Nadeszły też odpowiedzi neutralne. Wysoki obcas — powiadają panie takie — nie jest znów tak zły i szkodliwy, jak mówią. A zreszta jest modny.

I obcas wysoki zwyciężył.

CHARAKTERYSTYKA OBECNEJ MODY.

Wielu twierdzi, że moda w ostatnich latach w powolnym kroczy tempie. Prawda. Nie znaczy to jednak, że suknia z przei dwóch lat może uchodzić za modną.

Utrzymały się tylko podstawowe formy mody; np. wązko drapowane suknie, małe fryzury, wydłużone, szpiczaste buciki, niskie obcasy i wiele innych. Lecz jakąż zmianą w linii? Charakterystyka obecnej mody jest draperja z lewego boku. Tworzy ona, że tak powiem, cały kierunek, linię sukni, która jest niczem innym jak koszulą, futerałem, którego fałdy spo

Teatr i muzyka

— Koncert Cecylji Hansen.

Jak już podaliśmy, koncert słynnej skrzypaczki Cecylji Hansen odbędzie się w czwartek d. 28 b. m. w sali Filharmonji o godz. 8-ej wiecz. Cecylja Hansen wystąpiła w ostatnią środę na koncercie symfonicznym w Filharmonji warszawskiej. Cała niemal prasa warszawska wyraża się z nadzwyczajnym entuzjazmem o fenomenalnym talencie Hansen, widząc w niej istotnie wielką artystkę, której mistrzowska gra porывa serca słuchaczy. Akompaniować będzie świetny pianista prof. Borys Zacharow.

Bilety w kasie Filharmonji. (2)

— „Trzeba mieć kawałek szczęścia“.

Jak było to przewidzenia 3-aktowa revue łódzka Władysława Polaka (W. Laka) „Trzeba mieć kawałek szczęścia“... wzbudziła w mieście olbrzymie zainteresowanie. Po raz pierwszy Łódź ujrzy wielką revue spektaklową w stylu francuskich „grandes revues“ jakżeśmy już pisali bohaterami są najpopularniejsze osobistości świata finansowego, politycznego i artystycznego. Jeden z aktów revue dzieje się przed dworcem Fabryczno-Łódzkim, akt drugi w pewnej znanej restauracji łódzkiej, której właściciel przy jazz-bandowym akompaniamencie śpiewać będzie uciężną wiosenkę o gustach publiczności łódzkiej. Cała revue jest ciętą satyrą na Łódź w chwili obecnej Świetny zespół artystów Teatru Miejskiego, ładna ilustracja muzyczna (najnowsze shimmy, onestepy, bostony), ładny balet i znakomita reżyserja p. Janusza Sarneckiego dają gwarancję, iż revue „Trzeba mieć kawałek szczęścia“ będzie „clou“ bieżącego sezonu teatralnego. (4)

Ze sądów

— Za kolportaż odezów komunistycznych.

b) Sąd okręgowy po przeprowadzeniu rozprawy skazał Adę Swider na jeden rok i 6 miesięcy ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw. (7)

Komunikaty

— „Trzeba mieć kawałek szczęścia“...

W niedzielę d. 24 b. m. w poniedziałek d. 25 b. m. we wtorek 26 b. m. zespół artystów Teatru miejskiego w Łodzi odegra w teatrze „Casino“ (od g. 11 wiecz.) 3-aktową aktualno-satyryczną revue p. t. „Trzeba mieć kawałek szczęścia“ pióra literata i dziennikarza łódz

— Śmierć pod samochodem.

b) Przy ul. Składowej naprzeciw magazynów kolejowych został przejechany samochodem należącym do węgla, przechodzący podówczas Trzewikomski Marcin, lat 21. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu. W sprawie powyższej sporządzono protokół. (4)

— Zgon w kasie chorych.

b) Wczoraj pomiędzy 7 a 8 rano do ambulatorium kasy chorych przy ul. Karola 28 przyszedł robotnik 28 letni Piotr Trajdos żaląc się na bóle żołądka. Po udzieleniu mu pomocy lekarskiej pacjent zmarł. Złotki zaniesiono do pokoju na 3-cim piętrze i wystawiono przy nich posterunek aż do zejścia wież sadowo-lekarskich. (4)

— Otrucie sacharyną.

b) Przy ul. Juljusza 28, 11-letni Józef Kowalik zżył większą dawkę sacharyny wskutek czego nastąpiło zatrucie. Natychmiast zwezowano pogotowie, które w stanie groźnym odwoziło chłopca do szpitala. (7)

— Bigamja.

b) Za dwuzęństwo pociągnięty został do odpowiedzialności Alojzy Kwoł, mieszkaniec Bydgoszczy (7)

— Potajemny ubój bydła.

b) Przy ul. Rokicińskiej 57 w mieszkaniu Ignacego Rutkowskiego słońca wykryła potajemną rzeźnię świń, przyczem skonfiskowano wieprza pochodzącego z potajemnego uboju. Mięso przesłano do rzeźni, zaś Rutkowskiego pociągnięto do odpowiedzialności karnej. (2)

— Aresztowania.

b) Aresztowany został Michał Zdych zam. przy ul. 6 Sierpnia, który uchylał się od powinności wojskowej. Przesłano go do P. K. U. w Sieradzu. Aresztowany został Icek Denemark zam. przy ul. Cegielnianej 22, któremu niedozwolony był pobyt w Łodzi. (7)

— Obława na bandytów.

b) Tutajsza policja otrzymała wiadomość, iż pociągiem Nr. 512 jadą do Łodzi bandyci, którzy dokonali napadu w Łasku. Wydelegowano policję na stację Łódź-Kaliska, która po przybyciu pociągu przeprowadziła rewizję, lecz bandytów nie znaleziono. Aresztowano natomiast Stanisława Łaznego, poszukiwanego przez prokuratora 4 rewiru w Łodzi oraz 6-ty komisariat P. P. Łaznego osadzono w więzieniu przy ul. Miłczej do dyspozycji prokuratora. (7)

— Podejrzana mąka.

b) Zatrzymano 14 worków mąki żytniej złożone przez niewiadomego woźnicę u Zalmiana Kalba przy ul. Łęgiwnickiej 16. Mąkę zabezpieczono do czasu wyświetlenia sprawy. (7)

— Amatorzy gęsiny.

b) Wolf Grunkranc i Morkpa Bobrowski skradli chlebodawcy swemu rzeźnikowi Siernowi, 28 tunów mięsa gęsiniego, Amatorów gęsiny pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. (4)

wijają postać. Raz ujęty jakby wachlarz na biodrach, lub z przodu dzwonowo zesunięty; jest to zmienny gra fali, mistrzowskie dłonie mogą wyczarować istny cud.

Suknia drapowana musi wyglądać bowiem jakby ulana z brązu, błękitu, czy czerni. Sylwetce obecnej nadaje charakterystyki długość sukni — wzory materiałów. Prześliczny velourchiffon zapanował wszechwładnie. Miękkie, wytworne, spowija w takie piękne ramy kobiety, że naprawdę każda w nim musi wyglądać uroczo. Zielony kolor na suknie wieczorowe, zieleń jasna, majowa.

Na suknie popołudniowe, mimo śniegu i mrozu lansuje moda, kolory piaskowe, nie tylko w wełnie, lecz i w jedwabiu i morze.

Na ulicach obok długich futer dominują futrzane zakieciki z szlachetnych skór lub imitacji. Króciutkie i obcisłe na biodrach. Kiesze nie w zakietach płaszczach, czy sukniach są wcięte: proste i tuż pod paskiem.

Z pośród wielkich kapeluszy wyłaniają się i małe toki do wysokich futrzanych kołnierzy, prócz tego kapelusiki o małej kłozkowej kresie zawołowane fantastycznie. Kapelusiki te nie tkwią już tak głęboko na głowie lecz filuternie przysłaniają oczy. Zapowiedź to, że jesteśmy na drodze do wysoko tronującego kapelusza. Żeby nas tylko nie urażono dawnym „kukuryku“, które starczało na czubku głowy jak gniazdo. (7)

Przeciwko oszczercom gen. Hallera.

Od Zarządu Głównego Związku Hallerczyków otrzymujemy następujące pismo: W jednym z najboleśniejszych momentów dziejowych padł szereg potwornych oszczerstw przeciw honorowemu przewodniczącemu naszego związku Jen. Józefowi Hallerowi. Sprawę przeciw oszczercom Jen. Józef Haller oddał Sądowi Marszałkowskiemu oraz Sądom Państwowym.

Czyny Jen. Józefa Hallera należą do historii, która je oświeca nie w poezji legendy, lecz w potęgze niezłomnych i obfitujących w skutki faktów.

Blasku tych czynów niezdolna zaćmić zawiść i fanatyzm partyjny.

Józef Haller, rycerz i obywatel bez skazy, był i pozostanie dla nas symbolem walki przeciw każdemu zaborcy, któryby śmiał naruszyć wolność i całość Rzeczypospolitej.

Generał Józef Haller, który potrafił nawet u wrogów Polski wzbudzić lek i szacunek, zogniskował w sobie tyle szlachetnych wysiłków narodu i tyle jego najczystszych porывów, iż targnięcie się na cześć Jego odczuwamy jako krzywdę wyrządzoną honorowi imienia Polskiego.

Złączeni szczytną hallerowską ideą, trwać będziemy niezłomnie w szarej codziennej pracy pod hasłem „Dla Ciebie Polsko i dla Twojej chwały“, a przekonani naszych nie zamaci zgiełk walk partyjnych. Miłość zaś i cześć, którą każdy Hallerczyk dla swego Wodza żywi, tem silniejsza zostanie.

Za Zarząd Główny Związku Hallerczyków Rzpltej: Edward Castellaz, M. Dienstl-Dąbrowa, Wacław Bańkowski, Juliusz German, Bronisław Karwoński, Kazimierz Rumsza, Tadeusz Samulski.

Do ogółu mieszkańców miasta Łodzi.

Pożary i zgliszcza, miljonowe hekatombie ofiar ludzkich złożonych Molochowi minionej wojny, niezem są jeszcze wobec możliwości tych straszliwych ofiar ludzkich, jakie paść mogą w razie najbliższej wojny wskutek użycia w niej ze strony wrogów najstraszliwszego, najpotworniejszego oręża, mianowicie trujących gazów.

Grozę tej okrutnej i bezwzględnej siły odczuły już dawno sąsiednie narody i w celu samoobrony zbroją się przeciw niej w sposób jedyny: przez zakładanie Instytutów Naukowych mających na celu znalezienie skutecznego antidotum do unicestwienia śmiertelności gazów.

W obronnych tych zabiegach w interesie własnym, w interesie dyktowanej instynktem samozachowawczym obrony spokojnej zwłasy ludności cywilnej i my nie możemy pozostać w tyle, i my narażeni jesteśmy na równi z innymi narodami na straszne ewentualności możliwej przyszłej wojny gazowej.

Skupmy więc wszystkie nasze siły, zdołamy się na wspólny wielki wysiłek i czem kto może przyczynimy się do ufundowania odpowiedniego instytutu obronnego w naszej Ojczyźnie. Skarb Rzeczypospolitej za słaby dziś jeszcze, aby pokrył wszystkie związane z tem wydatki. Dopomóżmy mu zatem własnymi zasobami bo o nasze przedewszystkiem chodzi bezpieczeństwo.

W dążeniach Narodu mających na celu zasilenie środkami materialnymi funduszy na założenie wspomnianego Instytutu obronnego, Łódź, to centrum naszego przemysłu, nie może pozostać w tyle i winno jak najrychlej przystąpić do zorganizowania miejscowego Komitetu obrony przeciwgazowej.

W tym celu niżej podpisani zapraszają na organizacyjne posiedzenie tegoż Komitetu, jakie odbędzie się w sali posiedzeń Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Zawadzkiej Nr. 11, dnia 28 b.m. o godzinie 18-et (6 p. p.). Wstęp na salę za okazaniem niniejszej odezwy.

Nie wątpimy, że zaproszeni przez jak najliczniejszy udział w tem zebraniu dadzą dowód, że im ta dla przyszłości naszej Ojczyzny, tak ważna sprawa leży na sercu.

Wincenty Tymieniecki Biskup Łódzki. General Stefan Majewski. Paweł Garapich p. o. Wojewoda. Aleksy Rzewski Prezydent miasta Łodzi. Stanisław Uźwki Komisarz rządu na m. Łódź.

Słów parę o doli emeryta polskiego.

W jednym z numerów „Rozwoju“ była podana wiadomość że emerytura dla urzędników państwowych i kolejowych na posiedzeniu Rady Ministrów została zwiększona na m. październik i listopad o 100 proc. a na grudzień 50 proc poborów listopadowych r. b. Niektórzy funkcjonariusze kolejowi w październiku otrzymali zawiadomienie że zwiększone dodatki drożyzniane asygnowane. Tymczasem jest już Boże Narodzenie a uchwalonych dodatków nie dostali. Prawda jak to wszystko ładnie brzmi? Jak to się kłopotczy o tego emeryta, który przepracował lata i dzięki b. Sejnowi uzyskał tak pożądaną odpocznik, który stosownie do Uchwały Emerytalnej z dnia 23 lipca 1921. paragraf 49 zapewnił mu pełne utrzymanie wraz z dodatkami drożyzniami, tak jakby się znajdował na służbie czynnej.

Odwróćmy jednak kartę, Niektórym funkcjonariuszom kolejowym, którzy na mocy paragrafu 7 punk. c. zostali zwalniani w stan spoczynku t.j. tym którzy ukończyli 60 lat wieku i otrzymali pełne prawo emerytalne wraz z dodatkami drożyznianym—praw tych nie przyznano a dano im pobory, które pobierali kilka miesięcy wstecz naprzykład, zwolnionym w dniu 1 września pobory kwietniowe (wynosiło to połowę poborów sierpniowych). Emerytury ostannie wynoszą od 20 do 30 tysięcy a.k. miesięcznie, czyli za tą sumę rodzina składająca się choćby z dwóch osób jest w stanie żyć? Wszak trzeba opłacić mieszkanie, opał, światło ażyć z czego? a wszystko to są ludzie niezamożni, żadnych osobistych zasobów nie mają.

Obecnie są tacy, którzy już wprost nie mają co włożyć do ust, bo już nawet na rachunek dodatków nikt pożyczyciel nie chce, a sprzedać nie mają już nic jak to słusznie przyznał „Rozwój“ w wierszyku „Emeryt Polski“. Może który z panów posłów zwróci uwagę na te parę słów i zechce się zainteresować i sprawdzić dlaczego dodatki te nie zostały jeszcze wypłacone? Jeden z Emerytów.

Polski wynalazek.

P. W. S. Kopczyński zbudował turbinę swojego wynalazku, turbina, która może oddać ogromne usługi w zastosowaniu do samochodów i samolotów. Turbina ta była demonstrowana w paryskim muzeum des Arts et Metiers w 1915 r. Wojna przeszkodziła p. Kopczyńskiemu w rozpowszechnianiu jego wynalazku. Motor, o którym mowa, przeistacza prawie całą spaloną benzynę w jednostki siły

(nie zaś tylko piątą część, jak to się dzieje obecnie), a przytem motor się ani rozpala, ani zanieczyszcza. Nasz bardzo młody przemysł automobilowy powinien się zainteresować turbiną, która obiecuje czterokrotnie zmniejszyć wydatek opałow.

Ze świata

WYNIKI WYPRAWY SHACKLETONA.

(S) Małecki parowiec wyprawy Shackletona do krain antarktycznych „Quest“, powrócił jak wiadomo, do Londynu, nie wypełniwszy całego swego zadania tak ze względu na nagły zgon swego dowódcy, kapitana Shackletona, jak również ze względu na to, że okazał się za małym i za słabym na tak długą wyprawę.

W każdym razie wyprawa, którą po śmierci Shackletona dowodził pomocnik jego, kapitan Frank Wild, zebrała na terenie swych badań, mianowicie na południowym oceanie Lodowatym, pomiędzy południowym cyplem Ameryki a południowym cyplem Afryki, skąd powróciła do Anglii, mnóstwo danych i obserwacji naukowych.

Najbardziej południowy punkt wyprawy osiągnęła, dotarłszy do lądu Enderby. Biolog wyprawy, major Wilkins, odkrył na wyspie Gough nowy gatunek ptaka morskiego, oraz nieznanne dotychczas drzewo karłowate, przypominające akację.

Najciekawszych obserwacji dostarczył ustawiony na parowcu aparat telegrafu bez drutu. Gdy „Quest“ stał raz w ciągu tygodnia zamrożony wśród lodów i istniała nawet obawa, że nie wytrzyma ich naporu, aparat radiotelegrafu zanotował nagle depeszę z San Francisco, odległego o 15,000 kilometrów! Z depeszy tej do wiedzeli się podróżnicy, że Lloyd George grozi ustąpieniem ze stanowiska. Innym razem pochwycono przypadkowo depeszę z Rio de Janeiro, podającą dokładnie godzinę według południka Greenwich, co pozwoliło podróżnym sprawdzić dokładność obserwacji swych astronomicznych. Jednocześnie słyszano też zupełnie wyraźnie depesze z wielkiej niemieckiej stacji radiotelegraficznej w Nauen.

Ciekawy również stwierdzono fakt kołysania się, na podobieństwo fal morskich, wielkich pól ludowych, wśród których parowiec był uwięziony. Zjawisko to nazwano „twardymi falami“. Pewnego razu, gdy część członków wyprawy grała dla rozrywki na takim polu lodowem w piłkę nożną, pozostali na statku członkowie wyprawy spostrzegli wyraźnie, jak pole kołysze się ciągle tam i z powrotem razem z grającymi, grający jednak wcale ruchu tego nie odczuwali. (8)

TRUCICIELKI MĘZÓW.

(S) Wielką sensację wywołało w Chicago aresztowanie około 20 kobiet, polek, podejrzanych o trucie swych mężów dla uzyskania sum na które mężowie ci byli ubezpieczeni.

Do jednego ze szpitali chicagowskich zgłosił się polak, Józef Klimek, uskarżając się na gwałtowne bólesci. Lekarze stwierdzili, że Klimek truty był systematycznie arsenikiem. Podejrzanie padło na żonę otrutego, tembardziej że Klimek był już czwartym jej mężem. Aresztowana Klimkowa przyznała się w końcu, pod ogniem krzyżowym pytań, do zbrodni i wskazała niejaką Anieję Szturmer-Kulikową, jako dostarczycielkę trucizny. Okazało się, że i mąż tej ostatniej zmarł wśród okoliczności podejrzanych. Dalej aresztowano krewną Klimkowej, Rozalję Chudzińską, która pogrzebała już dwóch mężów, a w toku dalszego śledztwa powołano do policji jeszcze około dwudziestu kobiet, które utrzymywały stosunki z powyższymi.

Nakazano też odkopać zwłoki wszystkich mężów trzech pierwszych kobiet aresztowanych.

PRZEMYSŁ HANDEL I FINANSE.

O deprecjacji marki polskiej.

Gwałtowny spadek marki polskiej, wraz z wciąż rosnącą drożyzną czyni wszelkie nasze kalkulacje budżetowe iluzorycznymi.

Zjawisko to niezależnie od przyczyn, które go wywołują, a które muszą być oczywiście z biegiem czasu pokonane i usunięte, powinno być przede wszystkim w należyty sposób uświadomione i następnie ujęte w pewne ramy.

Należy zdać sobie sprawę, że wahania cen na rynku walutowym są po pierwsze o wiele prędsze od wahań cen rynku towarowego, i powtórnie powstają pod wpływem czynników, częstokroć pozbawionych jakiegokolwiek podstawy, w faktycznej konjunkturze finansowej Polski. Dlatego też prawne uzależnienie bieżącej wartości przyszłej waluty polskiej od rynku walutowego ceny wytyczonej franka szwajcarskiego lub dolara zmusi ją do niewolniczego posłuszeństwa w stosunku do giełdy międzynarodowej i samostabilizację jej zmieni w akcję. (Przykład Lit. litewskiej).

Istotna wartość każdego pieniądza obrotowego w Polsce musi się wynikać z pod wpływem giełdy walutowej i, przynajmniej dla wewnętrznego obrotu, uzależnić się tylko od rzeczywistej konjunktury ekonomicznej.

W tym celu pieniądz obrotowy, chociażby nawet współczesna marka polska, musi być skoregowana w taki sposób, by obniżenie jego wartości, wykazane przez Urząd Statystyczny, pociągało za sobą automatyczną, wzwyżkę wszelkich świadczeń skarbowych i municypalnych, nie zmieniając jednak wcale ich oznaczenia liczbowego.

Taki stan rzeczy może być wytworzony jedynie w taki sposób, żeby z istniejącą marką polską została związana pewna jednostka zmiennej, której stosunek do marki będzie się zmienił automatycznie z tem zastrzeżeniem, że sama marka bez dodatku zmiennego, lub jego równoważnika przestanie być prawnie wystarczającym środkiem płatniczym.

Idea podobnej reformy tkwi poniekąd w naszej pożyczce złotej.

Wywóz a waluta.

(=) Zdawałoby się, że pomału wracamy do czasów normalnych. Niestety jednak ze złudzenia tego wyprowadza nas stały spadek waluty naszej, uniemożliwiający wszelką kalkulację tak przemysłową jak i handlową przypominającą ciągle, że czasy normalne jeszcze nie wróciły.

Jest rzeczą jasną, że między innymi czyn-

nikami, b. ważną rolę w ustaleniu waluty naszej—odgrywa wywóz zagranicę. Dopiero gdy wartościowo nasz wywóz będzie przewyższać przywóz—możemy mówić o polepszeniu waluty.

Dziś zaś wartość naszego wywozu stanowi zaledwie około 80 proc. wartości przywozu. Następnie niestalenie się linii naszej polityki ciągła emisja banknotów, dosięgająca w październiku do 526 miliardów, oraz wzrost dłu gu państwa w P.K.K.P. do 419 miliardów, wszystko to razem powoduje progresywną utratę wartości kupczej marki polskiej.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że przez popieranie naszego wywozu, obecnie nawet tylko w ramach nadprodukcji w stosunku do zapotrzebowania kraju—mogliśmy z łatwością osiągnąć aktywny bilans handlowy, a w związku z tym i stabilizację waluty, jak również że zwiększenie zapasów walut pełnowartościowych w P.K.K.P.—posłużyłoby impulsem do przyspieszenia stabilizacji marki polskiej.

Przemysł czeski przed ruiną.

(*) W Pradze odbyło się posiedzenie związku przemysłowców czesko-słowackich, na którym zdał sprawozdanie o położeniu gospodarczym całej republiki przewodniczący dr. Hodacz. Przedstawił on położenie przemysłu czesko-słowackiego w barwach ciemnych.

W przemyśle tekstylnym pracuje zaledwie siedem trzydziestych drugich przedsiębiorstw 48 godzin w tygodniu; sześć trzydziestych drugich nie pracuje wcale, dziewięć natomiast trzydziestych drugich pracuje natomiast tylko 27 godzin w tygodniu.

W przemyśle szklanym zatrudnionych jest obecnie zaledwie 12.000 robotników, dawniej pracowało w nim 30.000.

W przemyśle porcelanowym niezatrudnionych jest przeszło 20 proc.; 34 proc. natomiast pracuje tylko częściowo.

W przemyśle garncarskim pracuje zaledwie 10 proc., przy wyrobie obuwia pracuje zaledwie 10 proc.; to samo w przemyśle drzewnym.

W przemyśle młynarskim pracuje zaledwie 50 proc.; w gorzelnictwie 40 proc. Wszystkie tkalnie niemal w całej Czechosłowacji stanęły. Liczba bezrobotnych w miesiącu październiku b. r. wynosiła 232.344. Bezrobocie rośnie z dnia na dzień, nie osiągnęło ono jednak jeszcze punktu kulminacyjnego.

Pierwszym wyjściem z ciężkiej sytuacji jest obniżenie wytwórczości; gdyż przemysł czeski nie może w żaden sposób konkurować z zagranicą. Ceny gospodarczych produktów należy, zdaniem Hodacza, koniecznie obniżyć. W najbliższym czasie zostanie założone w Czechosłowacji „towarzystwo dla regulowania cen”.

Hodacz poinformował zgromadzenia; że robotnicy wobec ciężkiego położenia re-

publiki zgodzili się wielokrotnie na obniżenie swych płac na 20 proc. do 30 proc. a nawet i niżej. Obniżenia podatków nie należy się spodziewać, jedynie można liczyć na pewne udogodnienia dla płacących podatki.

Zelazo z Rosji.

(=) Metalurg rosyjski zwracał się już nlejednokrotnie do firm polskich, ofiarowując im i stare żelazo z Petersburga, Smoleńska Orszy, Briańska, i Kijowa, lecz sosnowiecka fabryka, która była stałym odbiorcą przed wojną, ofiarowała tak niskie ceny w porównaniu z cenami, ofiarowanymi przez Niemcy, że Rosja w danej chwili kieruje cały wywóz za granicę niemiecką. (7)

Giełda

Wczoraj z powodu pogrzebu prezydenta Rzplitej byłaieczynna.



Szustowa

Ządać wszędzie i 2794

KALOSZE

Petersburskie i inne od 9.800 mk. oraz białe i wszelką konfekcję do 30% niżej cen konkurencyjnych poleca

Magazyn Uniwersalny
44 Piotrkowska 44 (5140s1)

Magazyn mebli

wielki wybór dywanów, kilimów, chodników, portjer, serwet, firanek i pokryć meblowych posiada na składzie firma

W. Łuczak

ul. Zamenhoffa (Rozwadowska) 2, tel. 14-25.

Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli
nieruchomości m. Łodzi
prosi p.p. Członków o przybycie na

Informacyjne Zebranie

które odbędzie się w czwartek dn. 28 bm, o godz. 6-ej wiecz. w lokalu Stowarzyszenia Traugutta 4, (Krótka) w bardzo ważnych sprawach (5273K)

Wspólnika

z kapitałem 5.000.000 mk. poszukuje zdolny fachowiec do już istniejącego dobrze procentującego przedsiębiorstwa
Oferty do adm. „Rozwoju” pod „S. B.” 5260s1

Najsolidniej po cenach przystępnych wykonuje wszelkie reperacje najprecyzyjniejszych zegarków, antyków oraz zegarów pokojowych, stróżowskich, samochodowych, wieżowych t. d. we własnej pracowni

Jan Chmiel, Nawrot 4

Uwaga! Obrączki ślubne. Uwaga!

Na życzenie reperacje wykonuje na czas pożądaną także posiadam na składzie zegary kontrolne, oraz zegary wieżowe. (4363s13)

Konfekcja damska:

Palta,
Suknie,
Bluzki,
Spódniczki,
Fartuchy
oraz Bieżnia
najtaniej w firmie

„Wulka”

Łódź,

Piotrkowska 175. (4791b)

Zelazo, belki, blacha, węgiel, koks, cement, metale, kolejki, pompy, maszyny i narzędzia, Artykuły techniczne i surowka odlewnicza

„ELIBOR”

Spółka Akcyjna Handlowo — Przemysłowa

L. J. BORKOWSKI

w Łodzi, ul. Kilińskiego № 60, telefon 173, — sklep Piotrkowska 48, telefon 84.

Wyłączne przedstawicielstwo

Fabr. wyrobów
lano — kutych
E, E R B E
w Zawierciu

Spółka Akcyjna
Fabr. Portland
Cementu
K L U C Z E.

Tow. Akc. Bu-
dowy Maszyn
K Ö R T I N G
w Wiedniu

Tow. Akc.
FELTEN
i **GUILLEAUME**
w Wiedniu

Tow. Akc. Fabr. wy-
robów stalowych
J. E. BLECKMANN
Mürzzuschlag w Styrii

Fabryki Samochodów Ford Motor Company Detroit Michi-
gan Ameryka, plugów motorowych Fordson w Ameryce.

5235K1

Każdy Kupiec, Finansista, Przemysłowiec, Pracownik handl.

powinien bezwarunkowo abonenować

Wszechpolski Przegląd Kupiecki

(dawniej „Pomorski Przegląd Kupiecki”)

który porusza wszelkie zagadnienia gospodarcze, dotyczące wszystkich dziedzin życia handlowo-
przemysłowego, a ponadto stale zamieszcza prace z dziedziny nowoczesnej organizacji biurowej.

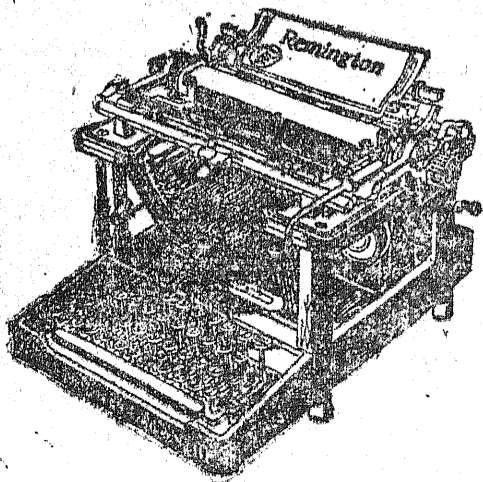
Wydawca: Związek Towarzystw Kupieckich.

Redaktor: M. Pałoszyński,

Adr. Grudziądz, Kwidzińska 31. Tel. 737 i 193.

5235st

Abonament kwartalny 850—mk.



**Oryginalne !
Najnowszych modeli !**

Mebłe biurowe, arytymometry Brunsviga, aparaty „Roneo” do kerpowania, Warsztaty reparacyjne maszyn biurowych.

Edward Telatycki

ŁÓDŹ, Piotrkowska 48, tel. 10—68.

Przyjmuje wszelkie druki do wykonania na aparatach (retografach) „Roneo” (5258:1



**Czego czekacie ?
Panie i Panowie**

Czy nie wiecie, że wszystkim o co chwila drożeje a przecież każdy z was potrzebuje na zime towary na płaszcze, ubrania, suknie, kostjamy i bieliznę. Są do nabycia dla własnej potrzeby lub na sprzedaż, praktyczny, mody i wygodny w noszeniu, towar 45 77d8

5 mtr. **UBRANIE** męskie 27,000
na za mk.

Wyższe gatunki czystej wełny za 35.000, 45.000 i 60.000 n. w.

Również są do nabycia po cenach fabrycznych resztki płótna białego i kolorowego na bieliznę i pościel, szewcowa wełny, koreiki na damskie suknie, pelotory na płaszcze, barchany, cążki chustki ciepłe, obrusy kapy, pończochy, nici i wiele innych towarów

Skład fabr. M. Bryl Łódź, ul. Piotrkowska 56 w pod-
awóz

Podarunki gwiazdkowe

Sprzedajemy dopóki zapas starczy po tanich cenach.

Radzimy spieszyć się

Jesionki męskie

modne fasony	95 —	85 ⁰⁰⁰
z wełny	125 — 110 —	95 ⁰⁰⁰
z angielsk. towarów		125 ⁰⁰⁰

Kurtki na futrze

z futrzaniem koła.		125 ⁰⁰⁰
--------------------	--	--------------------

Garnitury męskie

z dobr. szefiotu	110 — 90 —	75 ⁰⁰⁰
z prima bostona	150 —	125 ⁰⁰⁰
z kamgarna	150 —	125 ⁰⁰⁰

Futra sportowe

z koła. futrz.	17 — 16 —	325 ⁰⁰⁰
----------------	-----------	--------------------

Palta dla chłopców na podszew. 17 16 — 15⁰⁰⁰

Szmechel i Rozner, Łódź

Piotrkowska 100 Filja 160.

(5204K2)

MEBLE gabinetowe kryte skórą i gobelinem DYWANY

Fabryczny skład: Łózek metalowych Konrada Jarnuszkiewicza Wyrobów B-eol Thonet Materace

Kompletne urządzenie pokoi:

Stołowych, Sypialnych, Salonów i Gabinetów Meble koszykowe Meble biurowe. Kuchnie białe

Magazyn w **Wł. Romiszowskiego** Łódź, Piotrkowska № 116

Przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty z zakresu stolarstwa i tapicerstwa.

UWAGA: W niedzielę 10 i 17 grudnia magazyn otwarty od godz. 1-3 popoł. 468955

Bębny (Blechtrommele) do selfaktorów i drośli, Gary i siła do gramoli i szlakmaszyna

Rymenki do cwiernaszyn, jak również: bańki do olejów smarowaczki, oliwiarki, polewaczki i t. p. Wykonywa nowe, reperuje stare, szybko i solidnie

FIRMA:

„Jan Maciński”

Łódź, ul. Senatorska № 18

(Egzystuje od roku 1912)

Zakłady Dekarsko-Blacharskie i Asfaltowe, Oddział robót blacharskich.



Upominki gwiazdkowe

— do nabycia —

w Księg. St. Olezaka, Wólezańska 139.

Książki obrazkowe i powieściowe, Albumy do marek i kalendarze. Record gwiazdkowy i żurnali karnawałowe, ołówki, ozdoby i pocztówki świąteczne. 5237sz

MASZYNY DO PISANIA

ORZEŁ (nowe), MERCEDES, REMINGTON, i t. p. Tazymy I-a, kalka, reperacja. Nauka pisania na maszynach ADOLF GOLDBERG, Andrzeja 1 1-sze piętro



Splata ratami !!!

Każda rodzina może się zaopatrzyć w białe towary (bielizniane), pościelówki, wyspy; gotowe damskie palta, płaszcze jesienne i zimowe, męskie palta, barchany flaneli, surówki, trykotaże, koszulki, kalesony, halki, kaftany i inne.

„WYGODAPOL” Konstakynowska 3, w podwórzu.

Ogłoszenie zachowawcze! (4404K9)

Suknie

Bluzki

Spódniczki

Palta i kostjomy

poleca w wielkim wyborze

Chrześcijański dom ubiorów damskich

A. CABANEK

Napiórkowskiego 49 (Staro Zarzewska)

filja I Piotrkowska Nr. 275

filja H Zakątna „ 64

Pracownia wykonuje zamówienia z własnych i powierzonych materiałów. —

Tanio i solidnie!!!

„D A K”

Piotrkowska Nr. 149 (w podwórzu na prawo)

— poleca —

HURTOWO I DETALICZNIE

Bawełniane wyroby

Fabryki: Karola Th. Buchle, Łódź.

Tow. Akc. L. Geyera

„ Scheiblera i Grohmana

Półwełniane i wełniane wyroby

Fabryki Tow. Akc. A. G. Borsta

„ R. Kindlera

Lniane wyroby

Fabryki Zyrardowskiej Manufaktur.

Hurt: 1 i 2 piętro.

(Od 9-1 i 5-7)

Detal na parterze.

74534K

Artykuły zimowe!

Sweatry męskie, damskie i dziecięce, Szale i czapki, Jumpy, Bluzki wełniane, Bielizna i trykotaże męskie i damskie, Pończochy i skarpetki wełniane, jakoteż Krawaty i galanteria najtaniej u

LEOPOLDA LITKE

Łódź, ul. Napiórkowskiego 31. 4926s5

Magazyn galanteryjny

F. PIĄTKOWSKIEGO Łódź, ul. Piotrkowska 89.

— poleca —

NA GWIAZDKĘ:

Bieliznę damską i męską, Krawaty, Rękawiczki, Pończochy, Broszki, Grzebienie Perfumerję i t. p.

Towar wyborowy!

4928s5

Ceny niskie!

Na raty!

4999s50

Na raty!

Wszelką garderobę męską i damską, obuwanie, rozmaite towary lokciowe, bieliznę i t. p.

UWAGA: Wykonuje wszelkie obstarunki podług najnowszych fasonów

„Ekonomja” Górcy Rynek 5/6.

Kino Popularne

Konstantynowska 16

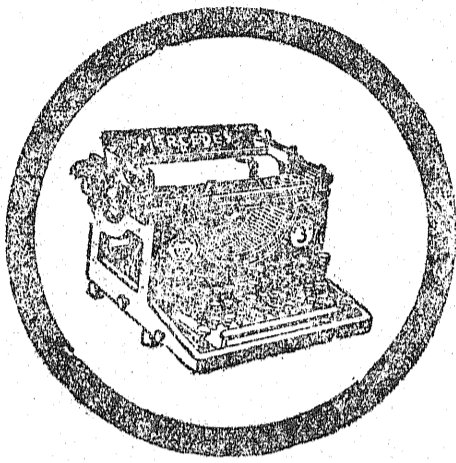
Program na niedzielę, poniedziałek i wtorek.

Pierwszy raz w Łodzi:

Józef w Egipcie

Obraz biblijny

1) Patriarcha Jakób i jego synowie, 2) Sen Józef, 3) Józef wtrącony w jaskinię węzów, 4) Sprzedanie Józefa Izraelitom przez swoich braci, 5) Józef niewolnik księcia Patyfora, 6) Józef w więzieniu, 7) Józef tłumaczy sny, 8) Józef przed Faraonem, 9) Józef kanclerz Egiptu, 10) Przybycie braci Józefa celem zakupu zboża, oraz poznanie braci Józefa. 5264s1

MASZYNY DO PISANIA
„MERCEDER“

i arytometri

THALES

Amerykańskie meble i urządzenia biurowe

— poleca —

Spółka Handlowa
Wojewodzki i Lezon

ul. Sienkiewicza № 35.

5256s

Zakład krawiecki

F. Majeranowskiego

132 Piotrkowska 132

I piętro, front.

Przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materiałów. Ceny przystępne.

Firma egz. od 1885 r.

4509s1

Internat dla chłopców

im. Słowackiego w Skolimowie

Obejmuje całokształt wychowania fizycznego, naukowego i moralnego w duchu narodowo-wyznaniowym. Doskonałe warunki zdrowotne w lesie sosnowym, obfite smaczne odżywienie, opieka wychowawców specjalistów.

Od Nowego Roku są miejsca wolne do klasy wstępnej, pierwszej, drugiej i trzeciej. — Warunki i zapisy w kancelarii Internatu: Warszawa Marszałkowska 51 m. 24 codziennie od 5-ej do 7-ej tel. 40222.

Przedsiębiorstwo

Robót Kottlarско-Zelaznych

Adolf Kobylański

ul. Piotrkowska 141.

Potrzebni kottlarze żelazni do remontu kotłów parowych oraz puczerzy do czyszczenia tychże. Tamże przyjmuje się remont kotłów i lokomobili parowych. 5265b1

Cukiernie, restauracje, gospodie, spróbujcie znakomity tłuszcz roślinny

„HAPETE“

który najzupełniej zastępuje smalec gęsi i masło, zawiera 100 proc. tłuszczu.

Zadajcie wszędzie.

Reprezentacja na Łódź i okolice:

5263b1

Agentura Handlowa
Stanisław Hocherman
Łódź, Sienkiewicza 4.Tamże hurtowa sprzedaż wyrobów szwajcarskiej fabryki czekolady **G. G. Lardelli.****GORSETY**najnowszych fasonów,
gotowe i na obstatunek

poleca w wielkim wyborze

Pracownia
gorsetów **„MARTA“**

Łódź, Piotrkowska 130 (w podwórzu).

Biustonosze, pasy brzuszne i t. p.

Przyjm. się reperacje, przeróbki i pranie gorsetów. 5268s1

SEZON 1922-23.

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi.

Zarząd i Sekretariat: (Piotrkowska 79).

SALA FILHARMONJI, Dzielna 20.

Poniedziałek, dnia 25 grudnia o g. 12 w poł.

Poranek świąteczny

Dyr. BR. SZULC.

Solistka — MARJA DOLSKA.

W programie: Grieg — Peer Gynt, Guita I-sza i II-ga.

Bilety w kasie Filh. od godz. 10 — 1 i od 3 pp.

5262b1

**PRZEGLĄD****Przemysłowo-Handlowy**

— z dodatkiem —

Gazeta Giełdowa i Losowań

Najpoczytniejsze czasopismo „fachowe poświęcone sprawom „Przemysłu, Handlu i Finansów“.

Ma zapewnione współpracownictwo wybitnych sił fachowych:

Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Prenumerata kwartalna wraz z przesyłką

Mk. 8.000.

Konto w P. K. O. Nr. 1465.

Adres Redakcji i Administracji Warszawa, ul. Koszykowa 7, tel. 250-85. Skrzynka pocztowa Nr. 247. 5254s1

Do sprzedania

350 sztuk noży do szlancowania papieru i skóry, nadających się do przeróbki. Maszyna pończosnicza 9 | 29 sankowa K. JANIO Głaska 121 5268s2

Egzempl. Liszaje i t. p. usuwa maść.

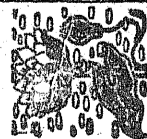
„Lain Age“ sprzedają apteki i sklepy apteczne Apteka W. Sokolewicz Przejazd № 19 (w prost poczty) (4905K10)

Dr. Michał LipińskiChoroby skórne, weneryczne, moczopłciowe Dzielna 73
Przyjmuje 8-9 i 2-5 w święta 9-11 i 4-6

W.U.Z. № 319 5220K

Dr. Edmund EkkertChoroby weneryczne, skórne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 3-8 po poł. Kilińskiego 137. przy Głównej W.U.Z. 316. 16-IV 1922 49014**Dr. H. Kózaner**Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Dzielna № 9.
Przyjmuje od 9-11 i pół i 4-5 panie od 2-5. (4480s)**Sprzedaj szyb i kitu**

Główna 14 Olejniczak i Smoliński. (5210k)



Grand-Kino

Program świąteczny

Grand-Kino

TRAGEDJA KŁAMSTWA

Nastrojowy dramat w 5 aktach wytwórni paryskiej „OSSO”
z uroczą i pełną wdzięku

DOLORES CANINELLI

Nad program ===== Nad program

PRZEPROWADZENIE ZWŁOK PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

Wyprowadzenie ciała z Berlwoederu Przed Zamkiem
Pochód żałobny, Na dziedzińcu zamkowym

Początek przedstawień o godzinie 3-ej pp., ostatni seans o godz. 9.30 w.

(5269K1)

Rok założenia 1816,

Rok założenia 1816.

ORYGINALNE LIKIERY FRAENKLA

Specjalność firmy:

Eckan O O

Curacao Triple sec

Carmeliter

Cordial - Medoc

Do nabycia w pierwszorzędnym składach win i towarów kolonialnych.

ADOLF FRAENKEL i Synowie

Spółka Akc.

Biała (Małopolska)

Zamówienia przyjmuje Hipolit Ciesielski, ul. 6 Sierpnia № 35.

Zakład elektrotechniczny i Warsztaty reparacyjne

WŁADYSŁAWA KRUKA

w Łodzi, ul. Przejazd 14.

Skład materiałów elektrotechnicznych. Naprawa i przewijanie dynamomaszyn, motorów i transformatorów. Instalacje oświetlenia, siły pociągowej i sygnalizacji. Kupno i sprzedaż silników, prądnic i transformatorów. Od Nowego Roku rozpoczynam hurtową sprzedaż porcelany elektrotechnicznej i słоек wszelkich wielkości dla pp. aptekarzy.

Kino Corso
Zielona 2.

Eddie Polo

ost. 4 dni
I sza serja

Tamejnicza czwórka

527081

526701

Fabryka drzwiczek hermetycznych

J. ŁAWACZA

Łódź, Sienkiewicza 30.

Poleca:

1. Piece i kuchnie kaflowe przenośnie z gwarancją.
2. Drzwiczki hermetyczne piecowe i kuchenne, dające 75% oszczędności opału.
3. Blachy, ruszty, fajerki z najlepszego surowca z gwarancją.
4. Drzwiczki ażurowe niklowane, kominki, piecyki blaszane, szlifowane i mosiężne.
5. Kociołki emaljowane, zlewy, syfony, garnki i wszelkie przybory w zakres pieców i kuchen wchodzące.

HURT I DETAL WYRÓB WŁASNY.

5238b1

Ha ha ha nie rozedrześ towaru
ze składu
EDMUNDA WASILEWSKIEGO

Sienkiewicza 65
w Łodzi.



**Wielki
wybór**

najlepszych gatunków

TOWARÓW WEŁNIANYCH NA:

Garnitury, palta męskie, suknie, bluzki

Kostjumy damskie, ubranka dziecięce oraz

TOWARY BAWELNIANE.

LECZNICA CHOROBY ZĘBÓW
LEKARZA-DENTYSTY PRUSS

145. Piotrkowska 145.

za plombowanie, oraz wprawianie zębów
opłata podług taryfy.

4813k

Choroby żołądka i jelit
obstrukcje, niemocjody 11. p.
ra dykałnie leczy SZWAJCAR-
SKIE GORZKIE Z OŁA D-ra
BAUERA — „Kogot” Apteka
W. Sokolewieza Przejazd 16 19
wprost pocztą 4906s

Zarząd Tow. Spółdzielczego SKLEP BŁAWATNY

zawiadamia Członków swoich o mającym się odbyć

Nadzwyczajnym

Ogólnym Zebraniu

w lokalu Banku Spółdzielczego przy ul. ANDRZEJA 3,
w czwartek, dnia 23 bież. mies. na godz. 7
wieczorem, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zmiana Statutu zgodnie z ustawą o spółdzielniach.
- 2) Wybór Członków Zarządu i Rady Nadzorczej.
- 3) Wolne wnioski.

Zebranie będzie ważne bez względu na ilość obecnych członków. 5232b1

„Margot”

Piotrkowska 64.

Firma egz. od 1897 r.

**Sweatry, Jumpry,
Konfeksja damska.**

Wykwintna bielizna.

Pantofle zakopiańskie.

FARTUCHY.

Praktyczne podarki

gwiazdkowe

5243b2

TEODOR WAGNER

Łódź, 101 Piotrkowska 101.

Tel. 591 — poleca — Tel. 591

Wina, Wódki, Koniaki i Likieri,
i codziennie świeżo paloną

KAWĘ.

5244s1

Największy Magazyn w Łodzi
Chrześcijański Jarmark Łódzki

44 Piotrkowska I-e piętro, tel. 613.

NA GWIAZDKĘ

Polecamy obficie zaopatrzone w modne i sezo-
nowe towary wszystkie nasze działy.

Wełny. Kamgarny na garnitury, palta i suknie.
Podszewki. Białe towary bielizniane. Lniane o-
brusy i serwey. Ręczniki. Barchany. Flanele.
Chustki. Papy. Kołdry. Trykotaże. Galanterie.
Obuwie. Gotowe ubrania. Palta damskie, mę-
skie i dziecięce. Własna pracownia krawiecka
— wykonywa zamówienia. —

UWAGA: P.P. Urzędnikom i Urzędniczkom jak
również szerszym sferom naszego społeczeństwa
sprzedajemy na raty. (5022D0)

